

PRZEGLĄDY

PROBLEMATYKA HISTORII POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO
W POLSKICH CZASOPISMACH NAUKOWYCH

Prezentowany przegląd problemów dotyczących polskiego ruchu robotniczego uwzględnia artykuły i materiały opublikowane w pierwszej połowie 1968 r. w czasopiśmie: „Kwartalnik Historyczny” (nr 2), „Wojskowy Przegląd Historyczny” (nr 1 i 2), „Zapiski Historyczne” (t. XXXIII, z. 2), „Z pola walki” (nr 1 i 2), „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” (nr 65—66).

W niniejszym przeglądzie poszczególne artykuły są przedstawione w kolejności chronologicznej poruszonych w nich problemów, z tym, że omawiamy artykuły syntetyczne, przekrojowe a następnie bardziej szczegółowe.

Rozpocniemy od zasygnalizowania interesującej dyskusji zorganizowanej przez redakcję „Z pola walki” w czerwcu 1968 r. na temat: *Historiografia ruchu robotniczego w Polsce — najpilniejsze postulaty badawcze*. („Z pola walki” nr 2). Otwierając dyskusję, Feliks Tych podniósł konieczność próby sformułowania pozytywnego programu badań w dziedzinie historii ruchu robotniczego. Takim kluczem do właściwego przedstawienia historii jest ustalenie, w jakiej mierze ruch ten zbliżał się do syntezy elementów klasowych z narodowymi. Mówca postulował również rozszerzenie badań na dzieje całego ruchu robotniczego a nie tylko nurtu rewolucyjnego.

W imieniu redakcji referat wprowadzający wygłosił Jan Sobczak. Zauważył on, że intencją redakcji jest próba ustalenia w wyniku dyskusji najpilniejszych potrzeb badawczych marksistowskiej historiografii ruchu robotniczego w Polsce. Niezbędne jest to, zdaniem referenta, w związku z ostatnim ożywieniem życia politycznego w Polsce, dokonywującą się weryfikacją dotychczasowych ustaleń i też i potrzebą nowego spojrzenia na wiele procesów w historii ruchu robotniczego. Mówca stwierdził, iż historia ruchu robotniczego przekształciła się w samodzielną dyscyplinę, mającą poważny dorobek. Zdaniem referenta, ważniejsze potrzeby badawcze w zakresie tej dyscypliny są następujące: w związku z koniecznością zwiększenia funkcji wychowawczej historii ruchu robotniczego istnieje potrzeba bardziej właściwego oświetlenia stosunku tego ruchu do narodów i problemów państwowości polskiej, a więc znaczenia kwestii narodowej w teorii i praktyce ruchu robotniczego. Konieczne jest precyzyjne wyjaśnienie zjawisk solidarności narodowej i solidarności klasowej. Z drugiej strony referent wyraził zaniepokojenie tym, że niektórzy badacze zapominają o klasowych marksistowskich kryteriach ocen w przeszłości naszego narodu i próbują deprecjonować rewolucyjny nurt w polskim ruchu robotniczym. Konieczne jest więc również rozwinięcie badań nad dziejami masowego ruchu robotniczego. Z kolei mówca podniósł potrzebę ponownego zbadania problematyki walki ideologicznej z rewizjonizmem i dogmatyzmem w SDKPiL, KPP, PPR i PZPR. Zwrócił uwagę na potrzebę ulepszenia metody badawczej i opracowania syntez dziejów poszczególnych partii robotniczych. Wskazał przy tym na brak opracowań o partiach, które działały wśród proletariatu żydowskiego. Jednym z generalnych zadań badawczych — stwierdził mówca — jest udział Polaków w ruchu międzynarodowym i kontakty z ruchem robotniczym krajów sąsiednich. Na zakończenie referent zauważył, że historia ruchu robotni-

czego może rozwijać się poprzez dyskusje, kontrowersje i odważne poszukiwania naukowe.

W dyskusji, w której wystąpiły 22 osoby z różnych ośrodków historycznych podniesiono pożyteczność dyskusji; znaczna część dyskutantów wyraziła poparcie dla przedstawionych w referacie postulatów badawczych. Stwierdzono jednakże, że niemożliwe jest zrealizowanie wszystkich wysuniętych problemów i wskazywano na priorytet niektórych postulatów badawczych, a mianowicie: świadomość narodu klasy robotniczej (M. Drozdowski, J. Żarnowski); historia PPR (J. Żarnowski, S. Wroński); ruch robotniczy w Polsce Ludowej (J. Żarnowski, R. Halaba, S. Wroński); ruch komunistyczny i socjalistyczny II Rzeczypospolitej (J. Żarnowski, A. Tymieniecka, H. Rechowicz, J. Tomicki, B. Syzdek, N. Kołomejczyk, B. Brzeziński, F. Świetlikowa); klasa robotnicza w okresie powojennym (H. Rechowicz); dzieje SDKPiL (J. Żarnowski, A. Kochański); prawicowy ruch robotniczy (A. Tymieniecka, A. Czubiński, T. Monasterska); żydowskie partie robotnicze (B. Syzdek). Ponadto wysuwano konieczność uwzględnienia, przy opracowaniu monografii danej partii, jej organizacji młodzieżowej (B. Hillebrandt). W wielu wystąpieniach wskazywano na potrzebę opracowania syntezy dziejów polskiego ruchu robotniczego. Podnieszono również konieczność intensyfikacji badań nad historią organizacji międzynarodowych i powiązań z nimi polskich partii robotniczych — Kominternu (M. Meglicka, B. Syzdek); II Międzynarodówki i Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej (A. Czubiński, J. Tomicki, M. Meglicka). Wskazywano również na konieczność prowadzenia badań porównawczych między krajami socjalistycznymi (R. Halaba) i potrzebę opracowania biografii działaczy socjalistycznych (A. Czubiński). Stanisław Wroński mówił o potrzebie wydania prac popularnych z dziedziny polskiego ruchu robotniczego.

Niektórzy dyskutanci (M. Drozdowski, A. Czubiński, H. Rechowicz, J. Tomicki) krytycznie ocenili działalność byłego kierownictwa ZHP, które z pozycji sekciarskich hamowało prace badawcze i spełniało rolę cenzorów. Przeciwko nadmiernej krytyce — ich zdaniem — ZHP wystąpili L. Kieszczyński, A. Przygoński i R. Halaba. W związku z krytycznymi uwagami o opracowanej przez ZHP Historii ruchu robotniczego 1864—1964, niektórzy dyskutanci wskazywali na poważne trudności, wynikające z braku syntez o dziejach II Rzeczypospolitej i II wojny światowej, opracowań o AK, o losach Żydów pod okupacją hitlerowską (A. Przygoński, A. Kochański). Ich zdaniem, obciąża to Instytut Historii PAN, gdzie niektórzy badacze unikają tzw. drażliwych problemów. Postulowano również lepszą koordynację pracy między różnymi ośrodkami, a szczególnie między Warszawą i ośrodkami regionalnymi (A. Czubiński). Zgłoszono propozycje organizowania dalszych dyskusji, nie tylko związanych z obchodami rocznicowymi. W sumie należy stwierdzić, że dyskusja była bogata w problematykę i wyłoniła ciekawą listę postulatów badawczych.

Podobny przekrojowy charakter ma artykuł Aleksandry Tymienieckiej, zamieszczony w tymże numerze „Z pola walki” pt. *Uwagi o stanie badań nad dziejami PPS*. Artykuł powyższy, opracowany przy współudziale J. Kasprzakowej, M. Wilusz i B. Syzdka, stanowił podstawę dyskusji, która odbyła się w ZHP 28 listopada 1967.

Autorka rozpoczęła od przypomnienia istniejącej literatury, ale główną uwagę skupiła na omówieniu problemów zupełnie lub prawie nie opracowanych. Wysunęła następujące problemy dyskusyjne i badawcze: geneza rozłamu w polskim ruchu robotniczym, oblicze ideowe PPS do 1906 r. i PPS Frakcji, i ich rola w dziejach ruchu robotniczego i narodu oraz powiązania z międzynarodowym ruchem robotniczym. Stwierdziła, że dalszych badań wymagają dzieje PPSD Galicji i Śląska

Cieszyńskiego i PPS zaboru pruskiego. Dla okresu międzywojennego brak opracowań dotyczących lat 1921—1924, 1931—1935 oraz opracowań regionalnych. Brak również prac o roli PPS w międzynarodowym ruchu robotniczym. Niedostatecznie, zdaniem autorki, omówione są stosunki między PPS a ruchem ludowym i innymi partiami robotniczymi, prawicowymi oraz partiami mniejszości narodowych. Studia biograficzne znajdują się jeszcze w stadium zaczątkowym.

Szczególnie zaniedbane były dotychczas badania nad okresem II wojny światowej. Autorka wskazała, że obok przyczyn natury politycznej poważną trudnością jest stan bazy źródłowej. W związku z tym niezbędne jest podjęcie badań nad PPS-WRN i RPPS oraz działalnością formacji wojskowych — OW PPS, Milicja PPS i RPPS, SOB, PAL. Ponieważ badania nad dziejami PPS w Polsce Ludowej koncentrowały się głównie nad problemami organizacyjnymi, stwierdza autorka, konieczne są badania poświęcone problematyce ideowo-programowej tej partii.

Z powyższymi artykułami tematycznie wiążą się niektóre problemy z artykułu: *10 lat kwartalnika „Z pola walki”* (nr 1). W artykule tym redakcja podsumowuje swój pokaźny dorobek edytorski — 40 tomów pisma, w tym m.in. 240 artykułów i rozpraw, publikacji dokumentarnych, biografie i bibliografie, oraz pokłosie wielu spotkań i dyskusji naukowych zorganizowanych z inicjatywy redakcji. Jako postulat badawczy redakcja wysuwa potrzebę badań nad całością dziejów polskiego ruchu robotniczego, w celu pełniejszego widzenia miejsca klasy robotniczej w dziejach narodu.

W tymże numerze „Z pola walki” Tadeusz Daniszewski z artykule pt. *Drogi rozwoju polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego (próba syntezy)* zwraca uwagę na pewne specyficzne cechy polskiego ruchu. Zdaniem autora, główna specyfika polityczna wynika z faktu, że polski ruch robotniczy zrodził się i działał przez blisko pół wieku w warunkach niewoli i ucisku narodowego, oraz rozdarcia kraju na trzy zabory. Stąd stwierdza autor, wielkie znaczenie kwestii narodowej w rozwoju polskiego ruchu robotniczego aż po dzień dzisiejszy. Dodatkowe elementy specyfiki to duże pozostałości feudalne i fakt przeprowadzenia reform agrarnych odgórnie oraz znaczny napływ szlachty do klasy robotniczej. W związku z tym w klasie robotniczej istniał trzon o znacznie wyższym poziomie kulturalnym, bardzo rozbudowanym poczuciu narodowym i żywej tradycji patriotycznej. Autor zauważa, że inteligencja pochodzenia szlacheckiego odegrała dużą rolę w kierownictwie polskiej klasy robotniczej, zarówno na lewicy (F. Dzierżyński), jak i na prawicy ruchu (J. Piłsudski). W dalszej części artykułu autor omawia kształtowanie się modeli partii robotniczych w międzynarodowym ruchu robotniczym oraz przedstawia ewolucję i próby polskiego nurtu rewolucyjnego w podejmowaniu kwestii chłopskiej i narodowej, od SDKPiL do PPR w Polsce Ludowej.

W dziale artykułów szczegółowych pragniemy zasygnalizować szkic historyka szczecińskiego Andrzeja Głowackiego *Ruch socjalistyczny na Pomorzu Zachodnim w latach 1869—1890*. („Zapiski Historyczne” t. XXXIII, z. 2). Artykuł ten zasługuje na szczególną uwagę, do tej pory bowiem prawie nie było opracowań na ten temat. Autor stwierdza, że pierwszą socjalistyczną organizacją powstałą w Szczecinie w maju 1869 r. była organizacja Powszechnego Niemieckiego Związku Robotniczego (ADAV), pozostająca pod silnymi wpływami lassalizmu. Początkowo nastąpił wzrost wpływów organizacji w Szczecinie i okolicy. Natomiast po zjednoczeniu ruchu robotniczego w Niemczech (1875), jak wskazuje autor, nastąpił spadek wpływów socjaldemokracji w Szczecinie, a po wprowadzeniu ustaw wyjątkowych (1878) organizacja przestała istnieć. Jednakże 12-letni okres represji nie zahamował ruchu socjaldemokratycznego. W okresie ustaw wyjątkowych powstały robotnicze

związki śpiewacze, rozwinęły się socjaldemokratyczne związki zawodowe, nastąpiło uaktywnienie i konsolidacja ruchu robotniczego. Wyrazem tego, podkreśla autor, był duży sukces obchodów 1 maja 1890, już po zniesieniu ustaw wyjątkowych.

W problemy I wojny światowej wprowadza nas nieznanymi list Ignacego Daszyńskiego do Victora Adlera z września 1914, opublikowany przez Feliksa Tycha na łamach „Z pola walki” (nr 1). Ciekawy ten dokument jest przyczynkiem do taktyki PPSD i Daszyńskiego wobec Legionów i Piłsudskiego.

Problematyką polityczną początku II Rzeczypospolitej zajęła się Teresa Monasterska w artykule: *Narodowy Związek Robotniczy u progu II Rzeczypospolitej*¹. („Z pola walki” nr 1). W artykule tym autorka omawia politykę NZR w ruchu robotniczym oraz działalność przedstawicieli tej partii w Sejmie Ustawodawczym. Oceniając taktykę NZR wobec strajku politycznego w marcu 1919 r., autorka wskazuje na szczególnie wzrost nastrojów antykomunistycznych w NZR. W tym czasie jednak NZR nie podejmował akcji fizycznego zwalczania lewicy w przeciwieństwie do lat 1905—1907. Zwalczając Rady Delegatów Robotniczych, kierownictwo NZR pod koniec marca 1919 r. podjęło decyzję o odwołaniu swoich przedstawicieli z Rad. Inaczej wyglądała taktyka NZR wobec walki robotników rolnych. Zorganizowany przez NZR Polski Związek Zawodowy Robotników Rolnych występując w obronie postulatów służby folwarcznej przeprowadzał niekiedy akcje strajkowe (z tym, że żądania związku były umiarkowane), ale przeważnie uczestniczył w popularnym załatwianiu zatargów. Ponadto NZR i Polskie Związki Zawodowe starały się rozładować bezrobocie przez prowadzenie pośrednictw pracy. Doktryna polityczna NZR — pisze autorka — łącząca starania o poprawę bytu robotników przy wykluczaniu akcji masowych okazała się zawodna. Jednakże NZR nie był jednolity i występowały w nim tendencje bardziej radykalne (w organizacji łódzkiej i zagłębiowskiej). Ponadto masy członkowskie stymulowały posunięcia radykalne. Kończąc artykuł autorka stwierdza, że NZR zajmował postawę zdecydowanie antyrewolucyjną, jednakże stawał w obronie politycznych i ekonomicznych postulatów robotniczych.

W niezwykle interesującą problematykę okresu międzywojennego wprowadzają nas *Wspomnienia Wandy Wasilewskiej* nagrane na początku 1964 w Zakładzie Historii Partii, a opublikowane w numerze 1 „Z pola walki”. Część pierwsza wspomnień obejmuje lata dzieciństwa córki działacza socjalistycznego, Leona Wasilewskiego; następnie działalność w ZNMS, OM TUR i PPS i w „Dzienniku Popularnym” aż do września 1939 r. Jest to cenna relacja, z niezwykle bogactwem faktów i wydarzeń, z charakterystyką, oczywiście subiektywną, dużej liczby działaczy, ich wzajemnych kontaktów i powiązań. Szkoda, że zapowiadana druga część wspomnień (w numerze 2) dotycząca okresu II wojny światowej na razie nie ukazała się.

Z powyższą relacją łączy się poniekąd opublikowany w tymże numerze „Z pola walki” materiał *Ze wspomnień Romana Nowaka*. Wspomnienia te obejmują okres od 1931 do 1939 i dotyczą stosunków wewnętrznych w KPP, a od połowy 1937 podczas pobytu autora w Pradze również powiązań z komunistami Czechosłowacji.

Ciekawym przyczynkiem do historii ostatniego roku II Rzeczypospolitej jest artykuł Jerzego Tomaszewskiego pt. *Położenie klasy robotniczej Śląska Zaolziańskiego. Październik 1938—wrzesień 1939* („Kwartalnik Historyczny” nr 2). Autor

¹ Jest to kontynuacja artykułów opublikowanych przez autorkę: *Narodowy Związek Robotniczy wobec rosyjskiej rewolucji socjalistycznej i jej wpływu na sytuację polityczną w Polsce*. „Z pola walki” 1967, nr 3; *Narodowy Związek Robotniczy w okresie wyborów do Sejmu Ustawodawczego (grudzień 1918—styczeń 1919)*. „Przegląd Historyczny” 1965, nr 4.

rozpoczął artykuł od zasygnalizowania, iż na terenie tzw. Zaolzia był znaczny odsetek ludności polskiej. Po aneksji Zaolzia i przejęciu przemysłu pod zarząd polski zwolniono z pracy poważną część robotników czeskich, co jeszcze bardziej zaogniło stosunki narodowościowe na tym terenie. Pod koniec 1938 r. — stwierdza autor — wraz z obniżką kursu korony czeskiej zostały obniżone płace o ok. 20% i nastąpiło pogorszenie warunków materialnych robotników. Jednakże na początku 1939 r. w wyniku stopniowej wyżki płac i niżki cen nastąpiła pewna poprawa w sytuacji robotników, ale tylko niektóre kategorie uzyskały poziom zarobków sprzed października 1938 r. Jak zaznacza autor, nastąpiło jednak polepszenie sytuacji robotników polskich w związku ze zmniejszeniem bezrobocia. Zlikwidowanie wszystkich organizacji czeskich częściowo odbiło się i na działalności robotników polskich, którzy należeli do partii komunistycznej i lewicowych organizacji polskich. Między innymi dwaj czołowi komuniści polscy posłowie Sliwka i Kraus zostali osadzeni w Berezie. W zakończeniu artykułu autor zauważa, że ludność polska na Zaolziu nie popierała polityki prześladowania Czechów.

Działalność zbrojną lewicy robotniczej w okresie okupacji omówił w artykule pt. *Pierwszy rok walki zbrojnej Gwardii Ludowej. Wiosna 1942—wiosna 1943* historyk wojskowy Józef Garas na łamach „Wojskowego Przeglądu Historycznego” (nr 1). Autor rozpoczął artykuł od przypomnienia działalności konspiracyjnej antyhitlerowskich grup komunistycznych o charakterze wojskowym. Jedną z nich — Związek Walki Wyzwoleńczej autor określił mianem prekursora Gwardii Ludowej. Wydarzeniem o niezwykłym znaczeniu, zaznacza autor, dla dalszej walki zbrojnej było powstanie PPR, która akceptowała wypracowany przez ZWW program walki partyzanckiej. Autor określa, iż rok 1942 był okresem ukształtowania się form działalności partyzanckiej GL. Najważniejszym zadaniem te walki było dezorganizowanie transportu, dowozu materiałów i wojska na front wschodni. Jedynie w sprzyjających warunkach małe oddziały GL mogły atakować oddziały wojskowe i polityczne okupanta. W drugiej połowie 1942 w związku z falą terroru hitlerowskiego GL tworzy w Warszawie grupy specjalne do akcji odwetowych. W zakończeniu artykułu autor stwierdza, iż rok 1942 był okresem dynamicznego rozwoju partyzantki GL. Zorganizowano 34 połowe oddziały partyzanckie, co według oceny autora stanowiło ok. 30% ogółu sił GL, jednakże do końca roku przetrwały 24 oddziały.

Tę samą problematykę kontynuuje na łamach tegoż pisma inny historyk wojskowy, Marian Stysiak w artykule *Rozwój działalności bojowej GL w 1943 r.* („Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 2). Na wstępie autor stwierdza, że zgodnie z koncepcją KC PPR i Dowództwa Głównego GL zadaniem GL było dezorganizowanie transportu i gospodarki okupanta oraz niszczenie sił żywych okupanta. Autor omawia poszczególne dziedziny walki zbrojnej GL: uderzenia odwetowe, m.in. pomoc walczącemu gettu warszawskiemu w kwietniu 1943, walkę z terrorem okupanta w obronie Zamojszczyzny, walkę z transportem i systemem komunikacyjnym oraz tzw. bitwę o chleb, która zapobiegała wygłodzeniu ludności polskiej i niszczyła gospodarkę okupanta. Największe nasilenie walki, stwierdza autor, było w Lubelskiem, Kieleckiem i na Mazowszu. Autor zwraca uwagę na opracowanie przez GL myśli taktycznej, organizowanie przeszkolenia kadr partyzanckich i opracowanie regulaminu służby polowej. W zakończeniu autor stwierdza, iż mimo trudnych warunków walki z okupantem, przy przeciwdziałaniu obozu burżuazyjnego, ruch partyzancki GL w 1943 r. rozszerzył się na cały obszar Generalnej Guberni i na ziemie włączone do Rzeszy.

Do powyższej problematyki nawiązał również na łamach „Biuletynu Żydo-

wskiego Instytutu Historycznego” (nr 65—66) Stefan Krakowski w szkicu pt. *Żydzi w oddziałach partyzanckich Gwardii Ludowej i Armii Ludowej na Kielecczyźnie*. Żydzi, uciekinierzy z gett, wyszli do lasu w drugiej połowie 1942, gdy zaczęła działać Gwardia Ludowa. Początkowo organizowali samorzutnie drobne grupy bojowe. Autor zauważa, iż tylko przy pomocy polskich organizacji partyzanckich te drobne grupy mogły się utrzymać, a następnie przekształcić w oddziały partyzanckie. Najczęstsze były przy tym kontakty z GL, dzięki powiązaniom między działaczami komunistycznymi. Przy pomocy dowództwa radomskiego okręgu GL utworzone zostały 3 żydowskie oddziały GL, ponadto Żydzi znajdowali się również w innych oddziałach partyzanckich. Zdaniem autora, Żydzi-partyzanci stanowili w 1942 r. poważny odsetek sił GL. W późniejszym czasie, gdy ruch partyzancki stał się masowy, a ustał napływ Żydów, stanowili już oni znikomy odsetek partyzantów. Mimo iż w tytule autor pisze o udziale w GL i AL, faktycznie chodzi tu głównie o udział w szeregach GL.

ARTUR LEINWAND

PROBLEMATYKA PRAWNO-USTROJOWA WIEKU XX
W CZASOPIŚMIENICTWIE POLSKIM I OBCYM
W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1968 R.

W przejranych czasopismach trzy tylko pozycje noszą charakter opracowań syntetycznych, przy czym z satysfakcją stwierdzamy, że jedno z nich wyszło spod pióra uczonego polskiego. Jest to artykuł prof. B. Leśnodorskiego, omawiający — na przestrzeni trzech ostatnich stuleci — istotne zagadnienie udziału czynnika społecznego w wymiarze sprawiedliwości. Problem ten rzucony jest na szerokie tło perspektywy zarówno historycznej i socjologicznej, jak i kręgów cywilizacji i systemów prawnych¹.

„Revue Internationale des Sciences Administratives” publikuje cykl artykułów przedstawiających w ujęciu historycznym ustrój i administrację publiczną Irlandii w wieku XX, a mianowicie sposób powoływania, organizację i kompetencje rządu (Basil Chubb), sytuację prawną parlamentu (John McG. Smyth), organizację wymiaru sprawiedliwości (Vincent Grogan), administrację centralną i próby jej usprawnienia (S. O’Conaill), zarząd i finansowanie służby zdrowia (Brendan Hensey), szkolnictwo (T. J. Mc Elligott), ustawodawstwo socjalne (P. R. Kaim-Caudle), administrację terenową (Desmond Roche). Artykuły te przynoszące, jak się wydaje, spory zasób rzetelnej informacji, ogłoszone są w języku francuskim, angielskim (większość) oraz hiszpańskim. W dwóch ostatnich wypadkach zaopatrzone są w streszczenia francuskie².

Trzecia pozycja ma znaczenie marginesowe, ponieważ dotyczy jednego z najmniejszych tworców państwowych: półsuwerennej republiki Andorry. Ustrój tego osobliwego państewka opiera się do dziś na akcie z 1278 r., ustanawiającym współwładzę nad Andorrą biskupa z Urgel i hrabiów de Foix, których sukcesorem jest dziś każdorazowy prezydent Francji. Autor przedstawia kształtowanie się systemu politycznego, administracyjnego i prawno-sądowego Andorry, gdzie zachowało się

¹ B. Leśnodorski, *Juges professionnels et élément populaire (XVIII-e XX-e siècles)*. „Revue internationale de Droit Comparé” 1968, nr 2, s. 287—306.

² 1968, nr 1, s. 1—70.

wiele przeżytków prawa feudalnego. Zwraca on również uwagę na aktualny rozkwit gospodarczy Andorry, czerpiącej znaczne dochody zarówno z turystyki, jak i z handlu i związane z tym, coraz silniejsze, tendencje do uniezależnienia się od Francji³.

W związku z opracowaniami syntetycznymi należy również zasygnalizować artykuł A. H. Robertsona o *Organizacji Państw Amerykańskich*⁴. Chociaż głównym przedmiotem artykułu są zmiany aktualnie zachodzące w tejże organizacji, na wstępie autor omawia syntetycznie początek i dotychczasową ewolucję związków pomiędzy państwami Ameryki Łacińskiej, poczynając od wysuniętej w roku 1822 przez Simona Bolívara propozycji zwołania pełnomocników państw amerykańskich w celu utworzenia konferencji niedawno powstałych republik. Interesująca ta problematyka została jednak potraktowana przez autora w sposób formalistyczny.

Problematyka prawno-ustrojowa okresu poprzedzającego wybuch pierwszej wojny światowej nie przedstawia się na łamach czasopism bogato. D. J. N. Denoon omawia sytuację polityczną w Transvaalu w latach 1900—1906⁵. Autor przedstawia historię Transvaalu jako wypadkową walki między nacjonalizmem Burów a międzynarodowym kapitalizmem, reprezentowanym przez Transwaalską Izbę Kopalń (Transvaal Chamber of Mines). Brak konkurencji między przedsiębiorstwami górnictwami, z których większa część zajmowała się wydobywaniem złota, ułatwił kapitalistom porozumienie się i narzucanie swojej woli administracji krajowej. Rząd Wielkiej Brytanii popierał rozwój prywatnego przemysłu w Transvaalu, mając w tym cel polityczny: ekspansja gospodarcza pozwoliłaby na sprowadzenie większej liczby pracowników brytyjskich, a co za tym idzie, na zneutralizowanie oraz zmajoryzowanie Burów, stanowiących większość ludności. Autor ukazuje wpływ kapitału na ustawodawstwo dotyczące ludności murzyńskiej, politykę fiskalną, wybory, prawo górnicze etc. W drugiej części artykułu, analizując skomplikowane układy polityczne, wyjaśnia w jaki sposób doszło do tego, że Partia Postępu (będąca politycznym wyrazem grupy rządzącej w Chamber of Mines) przegrała wybory w roku 1907. Artykuł ten wydaje się szczególnie interesujący w obliczu aktualnej sytuacji politycznej w Południowej Afryce.

J. E. Kendle pisze o programie reformy konstytucyjnej Zjednoczonego Królestwa, znanym pod nazwą „Home Rule all round”⁶. Korzenie tego programu tkwiły w latach trzydziestych XIX w. Głosił on utworzenie czterech parlamentów prowincjonalnych w Irlandii, Szkocji, Walii i Anglii oraz osobnej administracji w każdym z tych krajów. Nadzędne stanowisko miał zajmować parlament ogólnokrajowy z siedzibą w Londynie. W kompetencjach jego miały pozostawać sprawy o znaczeniu ogólnym, dotyczącym całego Zjednoczonego Królestwa, jak polityka zagraniczna, sprawy wojskowe, handel, cła, poczta itd. Od roku 1909 do wybuchu I wojny światowej program ten lansowała grupa ludzi skupionych w Round Table Movement, organizacji poświęconej studiowaniu problemów imperium brytyjskiego.

Warto zasygnalizować jeszcze jedną pozycję ogłoszoną w „The Historical Journal”, a mianowicie artykuł Neala Blewetta, omawiający wewnętrzne zróżnicowanie

³ Georges Riéra, *L'Andorre*. „Revue Générale de Droit International Public” 1968, nr 2, s. 361—380.

⁴ A. H. Robertson, *Revision of the Charter of the Organisation of American States*. „The International and Comparative Law Quarterly” 1968, nr 2, s. 346—367.

⁵ D. J. N. Denoon, *Capitalist influence and the Transvaal Government during the Crown Colony Period 1900—1906*. „The Historical Journal” 1968, nr 2.

⁶ J. E. Kendle, *The Round Table Movement and „Home Rule all round”*. „The Historical Journal” 1968, nr 2, s. 332—352.

Stronnictwa Unionistów (nazwą tą określano tę część liberałów, która w roku 1886 związała się z konserwatystami) na tle rozbieżności poglądów dotyczących polityki fiskalnej⁷.

Okresu przed I wojną światową dotyczy też interesujący artykuł Nikki R. Keddie, referujący niezwykle początki perskiego konstytucjonalizmu⁸.

W dniach 7—9 października 1967 odbyło się zorganizowane przez Société d'Histoire Moderne kollokwium na temat roku 1917. Przedmiotem obrad były trzy tematy, a mianowicie opinia publiczna w roku 1917, rząd a dowództwo armii w tymże roku oraz stosunki gospodarcze między aliantami. Cały pierwszy numer „Revue d'Histoire Moderne et Contemporaine” z 1968 r. poświęcony jest dwóm pierwszym zagadnieniom. Drugie z nich dotyka zagadnień ustrojowych. Referat główny Henry Contamine'a pt. *De quelques problèmes militaires de 1917* (s. 108—121) nie porusza spraw ustrojowych, skupiając się na personalnych układach stosunków między dowództwem wojskowym a kierownictwem rządu francuskiego, natomiast Guy Pedroncini w referacie pt. *Les rapports du Gouvernement et du Haut Commandement en France en 1917* omawia w płaszczyźnie ustrojowej sprawę kształtowania się tych stosunków (s. 122—132). Sedno zagadnienia leżało w tym, że rząd posiadał kompetencje polityczne, brakowało mu zaś kompetencji technicznych, niezbędnych dla prowadzenia operacji, podczas gdy polityka i operacje wojenne były nierozzerwalnie ze sobą splecione. Kolejne rozwiązania tego dylematu oscylowały więc między dwiema biegunowo przeciwstawnymi tezami: pierwszej głoszonej w roku 1911 przez generała Goiran: „W czasie wojny generalissimusem jest Rada Ministrów” i drugiej, której autorem był Joffre: „Generalissimusem jest głównodowodzący”. Nie chcąc lub nie mogąc powierzyć Prezydentowi Republiki, głównodowodzącemu lub jakiemuś ciału kolegialnemu funkcji dyrektora wojny władze francuskie skazane były na ustawiczne wahania, a tok wydarzeń i indywidualność osób działających przechylały kolejno szale na jedną lub na drugą stronę. Ewolucję w roku 1917 można by streścić w formule użytej przez Marszałka Focha: „Les événements dominant les raisonnements”.

To samo zagadnienie dla Włoch podejmuje Pierro Pieri (s. 133—148). W roku 1917, który był rokiem wielkiego kryzysu Ententy, tarcia między rządem a głównym dowództwem armii włoskiej doszły do punktu kulminacyjnego. Było to wynikiem całkowicie błędnej struktury stosunków między rządem włoskim a hierarchią wojskową, a sytuację pogarszały jeszcze wzajemna nieufność i niezrozumienie pomiędzy politykami a wojskowymi.

Jacques Willequet omawia stosunki między królem belgijskim, będącym zarazem głównodowodzącym armii a rządem belgijskim w latach 1914—1918 (s. 149—161). Zasięg chronologiczny referatu Willequeta jest szerszy niż poprzednich trzech referatów omówionych wyżej. W myśl konstytucji belgijskiej król był zwierzchnikiem sił zbrojnych. Król Albert pełnił te obowiązki od pierwszego do ostatniego dnia wojny i sprzeciwiał się stanowczo wszelkim próbom ograniczenia jego prerogatyw w tej dziedzinie. Ostateczne zwycięstwo przesłoniło słabości instytucjonalne, które z taką jaskrawością ujawniła klęska 1940 r.: władza quasi dyktatorska powierzona monarsze konstytucyjnemu, a w konsekwencji nadmiernie wielkie uprawnienia złożone w ręce personelu wojskowego, składającego się z ludzi być może nawet wybitnych, lecz w świetle konstytucji nieodpowiedzialnych. Dodać do tego

⁷ Neal Blewett, *Free Fooders, Balfourites, Whole Hoggers. Factionalism within the Unionist Party 1906—1910*. „The Historical Journal” 1968, nr 1, s. 95—124.

⁸ Nikki R. Keddie, *La rivoluzione iraniana del 1905—1911*. „Rivista Storica Italiana” 1968, nr 3, s. 61—70.

trzeba możliwość konfliktu między obowiązkami głowy państwa a obowiązkami naczelnego wodza.

W tym samym numerze „Revue d'Histoire Moderne et Contemporaine” znajduje się artykuł Michela Baumont pt. *Abel Ferry et les étapes du Contrôle aux Armées 1914—1918* (s. 162—208), przynoszący nieco materiału do interesującego zagadnienia parlamentarnej kontroli sił zbrojnych. Autor przedstawia podstawy prawne kontroli. Atmosfera początkowo niesprzyjająca wprowadzeniu jej w życie zmieniła się w roku 1916. Popierali ją Painlevé, a przede wszystkim Clemenceau. „Le Tigre”, który często sam bywał w okopach, przekonany był o pozytywnej roli kontrolerów. Jednym z najgorliwszych był Abel Ferry, który zginął podczas pełnienia tej funkcji.

Problematykę roku 1917 podejmuje też J. Böhm w artykule omawiającym współpracę prawniczych socjalistów austriackich z rządem⁹.

W końcu 1916 r. kryzys monarchii austro-węgierskiej wszedł w ostre stadium. Doradcy cesarza Karola szukali dróg tymczasowego chociażby skonsolidowania sytuacji wewnętrznej i możliwie szybkiego zawarcia pokoju. W świetle jednak trudnych problemów i konfliktów społecznych, antagonizmów narodowych dzielących wielonarodowościowe państwo oraz ścisłego związku z imperializmem niemieckim perspektywy znalezienia trwałych rozwiązań praktycznie nie istniały. Rosyjska rewolucja lutowa odbiła się w Austrii podwójnym echem. Z jednej strony spowodowała zaostrenie się sprzeczności wewnętrznych, z drugiej obudziła nadzieje klas rządzących na zawarcie odrębnego pokoju. Stara polityka Habsburgów, polegająca na przeciwstawianiu sobie narodów składających wielonarodowościowe państwo zbankrutowała ostatecznie na przełomie 1916—1917 r. Żadna grupa narodowościowa nie była już zainteresowana w utrzymaniu *status quo*. W tej sytuacji minister spraw zagranicznych Czernin, który postawił sobie za zadanie przeprowadzić monarchię przez kryzys bez uszczerbku, postanowił przyciągnąć do pomocy austriacką socjaldemokrację. Przywódcy jej już przed rokiem 1914, tym bardziej jednak w czasie wojny, odeszli od internacjonalistycznych tradycji. Większość z nich obawiała się rewolucyjnego przeprowadzenia prawa narodów do samostanowienia i aż do końca broniła „ponadnarodowej” idei państwowej, obliczonej na utrzymanie integralności Austro—Węgier. Stwarzało to platformę porozumienia z Czerninem. Współpraca między wpływowymi przywódcami socjaldemokracji i ministrem przyniosła korzyść jedynie klasom posiadającym. Wynikiem jej było opóźnienie końca wojny i rozpadu monarchii habsburskiej.

Aleksander Fussek omawia kryzys parlamentu austriackiego w czasie I wojny światowej¹⁰. Przyczyny jego były oczywiście głębsze, bezpośrednio jednak został on wywołany przez postów czeskich agrarystów i radykałów, domagających się od rządu oświadczenia, kiedy zostanie w Czechach przywrócony stan rzeczy zgodny z konstytucją oraz ustalenia rozpisania wyborów do czeskiego sejmiku krajowego. Rząd zareagował na to zarządzając odroczenie parlamentu, którego działalność została zawieszona do marca 1917 r. Miało to poważne skutki: dualistyczna forma państwa *de facto* załamała się, działalność ustawodawcza została sparaliżowana, nie istniała kontrola parlamentarna nad działalnością rządu. Sytuacja ta odbiła się też ujemnie w dziedzinie finansów państwowych.

Z artykułów dotyczących dwudziestolecia międzywojennego zasygnalizować trzeba dwa przeglądy literatury, pożyteczne dla historyka interesującego się geneza

⁹ Joachim Böhm, *Czernin, Adler und Stockholm. Über die Zusammenarbeit österreichischer Rechtssozialisten mit der Regierung im Jahre 1917*. „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft” 1968, nr 5, s. 615—623.

¹⁰ Alexander Fussek, *Die Ausschaltung des Parlaments im Jahre 1914*. „Österreich in Geschichte und Literatur” 1968, nr 7, s. 386—391.

i rozwojem faszyzmu. Są to: Michael Hurst, *What is Fascism*¹¹, przegląd najnowszych opracowań poświęconych analizie i historii faszyzmu oraz Roberto Vivarelli, *Italy 1919—21: the Current State of Research*¹², gdzie kładzie się nacisk na zagadnienia początków faszyzmu.

Z problematyki genezy i kształtowania się ustroju hitlerowskiego w Niemczech warto odnotować dwie pozycje. Pierwsza z nich to artykuł Karola Fiedora pt. *Antypolska działalność Stalhelmu. Zjazd wrocławski w 1931 r.*¹³ Autor omawia powstanie i rozwój jednej z pierwszych organizacji paramilitarnych, jakie powstały w Niemczech po I wojnie światowej, szczególnie dużo uwagi poświęcając programowi politycznemu Stalhelmu, wyraźnie skrytykowanemu już w styczniu 1919 r. Program ten zawierał postulat anulowania traktatu wersalskiego i przywrócenia granic i ustroju Niemiec z przed 1918 r. Po 1925 r., tj. od wyborów Hinderburga na prezydenta republiki weimarskiej Stalhelm domagał się wzmocnienia władzy wykonawczej, w szczególności wzmocnienia władzy prezydenta, natomiast ograniczenia kompetencji parlamentu i takiej reformy ordynacji wyborczej, która by gwarantowała co najmniej 75% mandatów byłym żołnierzom frontowym. Wysuwał też żądanie zredukowania liczebności parlamentu do 1/3 i skrócenia czasu sesji. Stalhelm postulował w końcu zastrzeżenie pierwszeństwa wojskowych i urzędników państwowych przed innymi obywatelami. Autor przedstawił organizację Stalhelmu oraz scharakteryzował jego działalność na Górnym Śląsku i w Prusach Wschodnich. Stalhelm manifestował wyraźne zainteresowanie polityką wschodnią Niemiec, inspirował wystąpienia antypolskie na łamach prasy, prowadził na wschodnich terenach Niemiec akcję szkolenia wojskowego, która została nasilona po układach w Locarno. Latem 1927 r. wypracowany został nowy program Stalhelmu, stwierdzający już niedwuznacznie dążenie tej organizacji do zdobycia władzy politycznej. W programie tym figurowały żądania stworzenia państwa narodowego ze wszystkich ziem zamieszkałych przez Niemców, remilitaryzacji Rzeszy, obalenia konstytucji weimarskiej, wskrzeszenia cesarstwa i odmowy płacenia reparacji. Zjazd Stalhelmu we Wrocławiu w roku 1931 był wielką manifestacją antypolską. W wyborach prezydenckich 1932 kandydat Stalhelmu Düsterberg poniósł porażkę, prezydentem został ponownie Hindenburg. Jednocześnie poważna liczba głosów padła na NSDAP. Po krótkim okresie rywalizacji z NSDAP w nadziei, że hasła apelujące do solidaryzmu wszystkich warstw społecznych będą skutecznie konkurowały z demagogiczną i pseudorewolucyjną ideologią NSDAP, styczeń 1933 położył kres politycznym aspiracjom Stalhelmu. Jego działalność zostaje początkowo ograniczona, a dwa lata później zakazana.

Dругa pozycja dotycząca problematyki ustroju Niemiec to artykuł Ernsta Gottschlinga pt. *Nazi-Ermächtigungsgesetz damals — Bonner Notstandgesetzgebung heute*¹⁴. Autor analizuje hitlerowskie ustawodawstwo dotyczące stanu wyjątkowego, które stało się prawnym instrumentem likwidacji burżuazyjnej praworządności i porównuje je z dzisiejszym ustawodawstwem Niemiec Zachodnich.

Przed przejściem do omówienia artykułów poświęconych zagadnieniom polskim wspomnieć warto o pracy Oswalda Hausera, *Das britische Commonwealth zwischen nationaler Souveränität und imperialer Integration*¹⁵, dotyczącej zagadnienia kompromisu między suwerennością narodów składających Wspólnotę Brytyjską a jednością imperium brytyjskiego i różnym tendencjom w rozwiązywaniu tego proble-

¹¹ „The Historical Journal” 1968, nr 1, s. 165—185.

¹² „Journal of Contemporary History” 1968, nr 1, s. 103—112.

¹³ Śląski Kwartalnik Historyczny „Sobótka” 1968, nr 2, s. 251—278.

¹⁴ „Neue Justiz” 1968, nr 7, s. 211—215.

¹⁵ „Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte”. Stuttgart 1968, nr 3, s. 230—246.

mu. Wątpliwości budzi teza autora przypisująca polityce Wielkiej Brytanii w tej materii jakieś idealistyczno-mesjanistyczne motywy.

Z artykułów dotyczących problematyki prawno-ustrojowej polskiego dwudzieściolecia międzywojennego zwrócić należy uwagę na polemikę na łamach „Państwa i Prawa”¹⁶. W. Pańko i A. Stelmachowski polemizują z artykułem A. Ajnenkiela, *Odbudowa państwowości polskiej po pierwszej wojnie światowej*¹⁷, zarzucając mu „wyraźne przecenianie elementów formalnych, przy jednoczesnym niedocenianiu faktów stworzonych przez sam naród, przez jego szerokie masy, tuszowanie wysiłku zbrojnego, pomijanie elementów psychologicznych, wreszcie niewłaściwe postawienie sprawy, gdy chodzi o relacje międzynarodowe”. W odpowiedzi na te zarzuty A. Ajnenkiel stwierdza, jako rzecz bezsporną, że odbudowie państwowości Polski sprzyjała sytuacja zewnętrzna, zasadniczym czynnikiem były rewolucyjne przeobrażenia w Rosji i następnie w pozostałych państwach zaborczych, co wraz z klęskami militarnymi zaborców ułatwiło siłom wewnętrznym Polski odzyskanie niepodległości. Odrzuca zarzut, jakoby inspirowany metodą formalnodogmatyczną przypisywał zasadnicze znaczenie aktom prawnym państw wojujących. Znacznie wyraźniej zarysowany jest spór o czynniki wewnętrzne. A. Ajnenkiel nie godzi się z „idealizacją postaw i dorobku endecji”, a przedstawionemu przez polemistów obrazowi sił politycznych na ziemiach polskich w I wojnie światowej zarzuca uproszczenia. Nurt wojskowy, o który się upominają, to — zdaniem Ajnenkiela — „tylko fragment szerszego obozu aktywistycznego”, autor zaznacza przy tym, że „działania wewnętrzne rozproszone i przeciwstawne sobie” nie doprowadziłyby do niepodległości bez działania czynników zewnętrznych. Ajnenkiel zarzuca w końcu swym oponentom, że dostrzegają tylko czynnik świadomości narodowej, a nie biorą w swych rozważaniach pod uwagę dążeń społecznych szerokich mas, gdy tymczasem walka klasowa była rzeczywistością i wywierała wpływ bezpośredni zarówno na ewolucję dążeń emancypacyjnych jak i na kształtowanie się nowego państwa.

Ze względu na poczytność w środowisku historyków „Kwartalnika Historycznego” zamieszczone tam artykuły poruszające problemy prawno-ustrojowe nie wymagają zapewne sygnalizowania ich czytelnikom. Gwoli przypomnienia tylko wymienimy interesującą próbę Andrzeja Zakrzewskiego zrekonstruowania koncepcji politycznych Wincentego Witosa¹⁸ oraz *Uwagi o Radach Robotniczych w Polsce w latach 1918—1919* Henryka Malinowskiego¹⁹.

Z prac ogłaszanych w innych pismach warto zwrócić uwagę na artykuł Adama Massalskiego, *Uniwersytet Jagielloński wobec ustawy o szkołach akademickich z roku 1933*²⁰. Treść tego artykułu jest szersza niż wskazywałby tytuł. Autor zaczyna od przedstawienia genezy i analizy ustawy o szkołach akademickich w roku 1920, omawia jej funkcjonowanie stwierdzając, że zapewniała ona swobodny i prawidłowy tok życia naukowego w wyższych uczelniach w Polsce. Ten stan rzeczy uległ jednak zmianie z chwilą objęcia teki ministra WR i OP przez Janusza Jędrzejewicza w roku 1931. Autor referuje jego plany reformy podstaw prawnych ustroju szkół akademickich, mające na celu ściśle podporządkowanie ich sanacyjnemu rządowi. Ustawa z 1933 r., przeforsowana przez ministra wbrew zaciętej opozycji i sprzeciwom wszystkich polskich środowisk akademickich, stanowiła wyraz realizacji planów ministra. Autor relacjonuje szczegółowo akcję, bezskuteczną zresztą,

¹⁶ 1968, nr 4—5, s. 729—739.

¹⁷ Ogłoszonym w „Państwie i Prawie” 1967, nr 8—9, s. 200—210.

¹⁸ Andrzej Zakrzewski, *Wincenty Witos — chłopski mąż stanu w latach 1918—1926*. „Kwartalnik Historyczny” 1968, nr 3, s. 565—594.

¹⁹ Ibidem, s. 661—669.

²⁰ „Studia Historyczne” 1968, nr 1, s. 33—69.

profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, mającą na celu niedopuszczenie do uchwalenia ustawy. Skutkiem ustawy było zwinięcie w szkołach akademickich Polski 51 katedr, z tego 7 na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Na łamach „Krakowskich Studiów Prawniczych” Aleksander Lichorowicz poruszył problem scalenia gruntów w Polsce okresu międzywojennego, przedstawiając ekonomiczne i prawne aspekty tego zagadnienia, jednego z kluczowych dla ustroju społecznego Polski dwudziestolecia.

Dla okresu drugiej wojny światowej wynotowano dwie publikacje. Teresa Janasz ogłosiła w „Czasopiśmie Prawno-Historycznym” artykuł pt. *Upadek III Republiki. Od 16 czerwca do 10 lipca 1940*²¹. Dzień 16 czerwca to data objęcia przez Pétaina stanowiska premiera Francji. 10 lipca Zgromadzenie Narodowe przeło nań władzę ustrojotwórczą w państwie. Podpisane przez Pétaina nazajutrz akty konstytucyjne oznaczały *de facto* koniec istnienia III Republiki. Autorka charakteryzuje sytuację polityczną Francji oraz osoby działające, następnie daje przegląd opinii francuskich specjalistów prawa konstytucyjnego na badane zagadnienie (G. Burdeau, R. David, M. Prélot, A. Hauriou, M. Duverger, A. Siegfried), zwracając przy tym uwagę, że kryteria formalno-prawne, do których ograniczają się niektórzy z tych autorów okazują się niewystarczające w sytuacji historycznej tak przemomowej. Głębszą przyczynę upadku III Republiki autorka upatruje w zmianach, jakie zaszły w życiu politycznym Francji w latach 1934—1939.

Dla historyków okresu okupacji w Polsce może okazać się użyteczne przedstawienie przez Irenę Srokę²² ważniejszych rozporządzeń hitlerowskich, wydanych na Górnym Śląsku w dwóch pierwszych miesiącach okupacji. Autorka omawia sposób publikacji owych aktów, zasięg terytorialny ich obowiązywania, strukturę i kompetencje władz zaprowadzonych przez okupanta, zwracając szczególną uwagę na rozporządzenia skierowane przeciwko Polakom, zwłaszcza przeciwko powstańcom śląskim.

O ile chodzi o okres po I wojnie światowej, nie odnotowano artykułów dotyczących Polski. Jedyną pozycją, która dotyczy krajów socjalistycznych jest artykuł Karla Urbana, *Die Verfassungsfrage in der staatstheoretischen Arbeit Walter Ulbrichts* (1945 bis 1949)²³. Myśl ustrojowa Ulbrichta nawiązuje bezpośrednio do konferencji Komunistycznej Partii Niemiec w Brukseli i Bernie i do postanowień Komitetu „Freies Deutschland”. Zagadnienie konstytucji ujmuje ona przede wszystkim jako wyraz i część walki narodu niemieckiego o jedne i demokratyczne Niemcy, walki zapoczątkowanej jeszcze w roku 1848. Wyjaśniając problem, na którym potykała się od dawna burżuazyjna nauka o państwie i prawie, a mianowicie problem ustawicznej sprzeczności między literą konstytucji a rzeczywistością ustrojową, W. Ulbricht widzi tę sprzeczność w idealizowaniu konstytucji, w ideologicznym oddzielaniu państwa od rozwoju społecznego, zwłaszcza gospodarczego i negowania faktu, że zagadnienia konstytucji to konkretne zagadnienia władzy, a więc zagadnienia walki klasowej. W swoich pracach i przemówieniach W. Ulbricht rozwijał szeroko zagadnienie władzy. Zasadę suwerenności ludu uważał za fundament konstytucji NRD. W warunkach Niemiec powojennych nie była to tylko sprawa formalna, lecz doniosły problem polityczny. Koncepcja konstytucyjna partii klasy robotniczej jest zasadniczo przeciwstawna burżuazyjnej niemieckiej teorii ustroju. Wielkie znaczenie przypisuje też W. Ulbricht materialnym gwarancjom zasady suwerenności

²¹ T. XX, 1968, z. 1, s. 125—168.

²² Irena Sroka, *Podstawowe zarządzenia hitlerowskie wydane dla Górnego Śląska w okresie zarządu wojskowego (15.IX—25.X.1939)*, „Zaranie Śląskie” 1968, z. 2, s. 242—249.

²³ „Staat und Recht, 1968, nr 6, s. 897—908.

ludu. Wychodząc ze zmienionej treści porządku państwowego i prawnego, W. Ulbricht zajął się problemem nowego typu praw obywatelskich w antyfaszystowskim i demokratycznym ustroju. Ważna jest przy tym nie sprawa formy, lecz przezwyciężenie rozdziału podstawowych praw obywatelskich od państwa i od społeczeństwa. Nie powinny one być traktowane jako rodzaj bariery między obywatelem a państwem lecz przeciwnie, państwo i jego założenia społeczne powinny służyć ich urzeczywistnieniu.

Malcolm Evans w artykule pt. *The Italian Constitutional Court* omawia na łamach kwartalnika „The International and Comparative Law Quarterly”²⁴ orzecznictwo pierwszych 10 lat istnienia włoskiego sądu konstytucyjnego, utworzonego na podstawie konstytucji z roku 1947 i ustaw z 1948 i 1953 r. Właściwą działalność sąd ten rozpoczął dopiero w roku 1956, „after much political manoeuvring”. Orzecznictwo sądu konstytucyjnego, ważne dla poznania kierunków praktyki ustrojowej Włoch, dotyczy zgodności ustaw z konstytucją, stosunków między rządem centralnym i parlamentem a autonomicznymi władzami regionalnymi (Sardynii, Sycylii i kilku innym prowincjom włoskim przyznano pewną autonomię w dziedzinie ustawodawczej i administracyjnej) oraz konsekwencji, jakie instytucje traktatowe Wspólnoty Europejskiej pociągają za sobą w dziedzinie włoskiego prawa państwowego.

T. O. Elias²⁵ omawia z punktu widzenia prawa konstytucyjnego kształtowanie się stosunku do Commonwealthu jedenastu państw afrykańskich, dawnych kolonii brytyjskich, które uzyskały niepodległość poczynając od 1957 r. Autor charakteryzuje konstytucje tych państw wydobywając wspólne im cechy i podkreślając elementy wywodzące się z ustroju Wielkiej Brytanii.

Ostatnia z odnotowanych pozycji dotyczy również trzeciego świata, mianowicie Libanu. Pierre Rondot²⁶ analizuje ustrój tego wielonarodowego i wielowyznaniowego państwa, oparty na zasadzie równowagi między społecznościami wyznaniowymi. Ustrój ten określa nie tylko konstytucja z 23 maja 1926 (z późniejszymi modyfikacjami), lecz także Pakt Narodowy z 10 listopada 1943 — niepisane porozumienie, na podstawie którego prezydent republiki libańskiej wybierany jest spośród chrześcijan maronitów a urząd prezesa rady ministrów przypada muzułmaninowi. Ludność arabską Libanu rozdziera konflikt między lojalnością wobec państwa a nacjonalizmem arabskim. Konflikt ten przybrał na sile po wystąpieniu na widownię polityczną Nassera, uważanego za naturalnego przywódcę Arabów i cieszącego się dużą popularnością wśród arabskiej ludności Libanu. Konflikt ten obcy jest, rzecz jasna, ludności chrześcijańskiej tego kraju.

MONIKA SENKOWSKA-GLUCK

ZAGADNIENIA HISTORII NAJNOWSZEJ W CZASOPISMACH REGIONALNYCH POŁUDNIOWEJ POLSKI

Ukazujące się w Polsce czasopisma regionalne w ogólnej liczbie co najmniej kilkudziesięciu o nieregularnej częstotliwości i przy zmianach tytułów, często ucho-

²⁴ 1968, nr 3, s. 602—633.

²⁵ T. O. Elias, *The Commonwealth in Africa*. „The Modern Law Review” 1968, nr 3, s. 284—304.

²⁶ Pierre Rondot, *Lebanese Institutions and Arab Nationalism*. „Journal of Contemporary History” 1968, nr 3, s. 37—52.

dzą uwadze badaczy. W ostatnich zaś latach na lamach tych czasopism pojawiło się wiele interesujących rozpraw, artykułów czy wspomnień, a nawet prób syntetycznego ujęcia pewnych zagadnień z historii najnowszej regionu czy też zarysów pewnych okresów historycznych w dziejach regionu. Ponieważ nie sposób jednoznacznie przedstawić ważniejszych publikacji ze wszystkich czasopism regionalnych, pragnęlibyśmy zwrócić uwagę w tym pierwszym przeglądzie na następujące czasopisma: „Rocznik Sanocki” t. 1, 2, którego wydawcą jest Towarzystwo Rozwoju i Upiększenia miasta Sanoka¹ (TRUMS), „Rocznik Przemyski” t. 10², organ Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu, „Rocznik Sądecki” t. 6, 7, 8 — organ Oddziału TMH w Nowym Sączu oraz najskromniejszy w tym zestawieniu nieregularny powielaczowy „Rocznik Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia”.

W zasadzie przedmiotem przeglądu są tomy za ostatnie dwa lata, niemniej ze względu na pewne ciągłości tematyczne oraz to, że poszczególne tomy ukazywały się z dwuletnim nieraz opóźnieniem, konieczne okazało się niekiedy cofnięcie wstecz.

Tom 1 „Rocznika Sanockiego” ukazał się w roku 1963 i znajdujemy w nim m. in. zagadnienia szeroko pojętego ruchu robotniczego w dwudziestoleciu międzywojennym. I tak Stefan Makuch, doświadczony działacz rewolucyjny, uczestnik rewolucji węgierskiej w Koszycach, a następnie członek Komunistycznej Partii Wschodniej Galicji, KPP i KPZU przedstawia w swych wspomnieniach *Z dziejów ruchu rewolucyjnego w pow. sanockim* (s. 221—232) działalność KPP, KPZU i PPS-Lewicy na tle zawitych, miejscowych stosunków narodowościowych i wyznaniowych. Podaje wiele ciekawych i raczej nieznanych faktów, jak np. zamiary przyłączenia pow. Sanok i Lesko do Republiki Czechosłowackiej na wiosnę 1919 r., przedstawia narastanie walk klasowych, które osiągnęły kulminację w marszu głodnych z 6 czerwca 1930, zbrojnym ruchu chłopskim w pow. Lesko w 1932 r. oraz w akcjach strajkowych 1936 i 1937 r. Tenże autor zamieszcza także szkic *O początkach rozwoju idei socjalistycznej w Galicji*.

Wreszcie Wojciech Sołtys i Edward Zajac w opartym na archiwaliach studium *Przyczynki do dziejów ruchu robotniczego w Sanoku i okolicy w okresie międzywojennym* (s. 257—287) pokazują rozwój przemysłu w mieście i w powiecie (łącznie 53 zakłady) z Sanocką Fabryką Wagonów na czele. Była ona głównym skupiskiem klasy robotniczej, o wieloletniej tradycji walk strajkowych, kierowanych jeszcze przez działaczy z PPSD.

Sprawy okupacji znalazły swój wyraz w rozprawie Zofii Bandurki, *Współczesne zdobycze oświatowo-kulturalne Sanoczczyzny na tle stosunków oświatowych w dobie zaborów i w okresie międzywojennym*.

Omawiając okres okupacji, autorka zajęła się sprawą oficjalnego szkolnictwa podstawowego, rozdzielonego przez okupanta na polskie i ukraińskie, podając m. in. interesujące zestawienie stanu szkół na 1 września 1943, co do ich ilości oraz liczby dzieci i nauczycieli.

Kończąc część rozprawy przedstawia rozwój szkolnictwa podstawowego i średniego po wyzwoleniu i zawiera również zestawienie statystyczne.

Tom 2 „Rocznika Sanockiego” z roku 1967 pogłębia i rozszerza tematykę wojny, okupacji, a także Polski Ludowej. Okresowi dwudziestolecia międzywojennego poświęcony jest artykuł Feliksa Kiryka i Tadeusza Kowalskiego, *Zarys dziejów ruchu ludowego w pow. Sanok do r. 1931*.

¹ Wydawcą ściśle technicznym jest Wydawnictwo Literackie w Krakowie, stąd wyjątkowo staranna szata graficzna „Rocznika”.

² Wydawnictwo to ma za sobą najdłuższe tradycje. Ukazuje się od 1909 r.

Zasadnicze prace w tomie to studium Mieczysława Przysasza, *Powiat Sanocki w latach 1939—1947* (s. 233—272), będące udaną — jak sądzę — próbą syntetycznego ujęcia dziejów regionu. Autor wyzyskał pamiętniki, relacje, prasę, a także archiwalia miejscowe oraz składnicy akt KW PZPR w Rzeszowie. Autor przedstawił stosunki ludnościowe i polityczne w powiecie przed wybuchem wojny, gruntowną dewastację przemysłu zaraz po wkroczeniu Niemców. Na uwagę zasługuje również rozdział o organizacji okupacyjnych władz administracyjnych i policyjnych, zawierający liczne personalia. Ruch oporu w pierwszej fazie okupacji, to przede wszystkim organizacje tras przerzutowych na Słowację i Węgry, dokonywane najpierw żywiolowo, potem już pod kontrolą ZWZ, następnie zaś rozwój i pozostałych form działalności, jak wywiad, sabotaż, dywersja i partyzantka. Autor przedstawia i charakteryzuje pokrótce rozwój i działalność wszystkich organizacji ruchu oporu, działających na terenie Sanockiego. Końcowa część pracy, to zagadnienie ukraińskie, omówienie działalności UPA, która sprawiła, że wojna dla mieszkańców Sanoczczyzny zakończyła się dopiero w 1947 r. Pracę dopełniają załączniki w postaci wykazów ofiar terroru okupanta oraz trzy bardzo ciekawe meldunki z akt starostwa w Sanoku, obrazujące działalność UPA.

Istotnym uzupełnieniem pracy M. Przysasza jest artykuł Edwarda Zająca, *Straty ludnościowe i materialne sanockiego w okresie okupacji hitlerowskiej (9.9.1939—9.8.1944)*, oparty na danych statystycznych zaczerpniętych z archiwum powiatowego w Sanoku.

Wreszcie tematykę wojny i okupacji zamyka kapitalna relacja Kazimierza Jana Łożańskiego (Madeyskiego), który 45 razy przemierzał trasę Warszawa—Budapeszt, korzystając ze szlaków przerzutowych przez Ziemię Sanocką. W relacji tej znajdzie czytelnik dokładny opis jednej z takich tras, jak i samej techniki przekraczania dwóch granic.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na artykuł wkraczający już w problematykę Polski Ludowej, mianowicie na *Przyczynek do dziejów reformy rolnej w latach 1944—1947 w powiecie sanockim*, Edwarda Zająca.

Reforma rolna miała tu zupełnie odmienny przebieg niż w innych częściach Polski ze względu na działalność UPA i przesiedlenie ludności ukraińskiej.

Wymienione powyżej artykuły zaopatrzone są w nieznaną na ogół zdjęcia, ponadto w obu tomach „Rocznika” znajdują się jeszcze oparte na solidnej bazie źródłowej prace i artykuły dotyczące dziejów poszczególnych wsi i gromad, etnografii regionu, a także osobliwości miejscowej fauny i flory.

Również starannie i bogato pod względem ilustracyjnym wydany „Rocznik Przemyski” zawiera 9 dużych prac z zakresu archeologii, geologii i fizjografii. Jedyнным wyjątkiem na rzecz historii najnowszej jest praca o wrześniu 1939 r.

Ryszard Dalecki ogłosił tu (s. 139—189) fachowe, oparte na dostępnych źródłach, literaturze przedmiotu i relacjach studium *Skład i działanie Armii Karpaty w pierwszym okresie kampanii wrześniowej 1—6.9.1939*.

Autor omówił utworzenie Armii, jej zadania oraz przedstawił szczegółowo i precyzyjnie przebieg działań, a całość zaopatrzył w nieznaną na ogół ikonografię. Praca zasługuje tym bardziej na uwagę, że nie wyszła spod pióra zawodowego wojskowego.

Tom, a właściwie zeszyt 1 „Rocznika Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia” ukazał się w roku 1962, a na treść jego złożyły się głównie drobne przyczynki do dawnych dziejów miasta, kultury i budownictwa oraz noty biograficzne miejscowych działaczy. Tom 2 za lata 1963/1964 w większości poświęcony XX Rocznicy Polski Ludowej (artykuły omawiające rozwój gospodarki miejskiej, komunikacji

i służby zdrowia) zawiera także opracowany na podstawie materiałów sekcji archiwalnej Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia szkic Leona Popkiewicza, *Z niedawnej przeszłości*. Poza zestawieniem akcji ruchu oporu, danymi o terrorze i licznych personaliami, zarysowano w artykule mechanizm pracy konspiracyjnej w powiecie, opartej w znacznej mierze na powiązaniach rodzinnych i osobistych znajomościach.

Wymienić także należy artykuł Mieczysława Kosmatego, *Działalność UPA w powiecie Jarosław*. Przedstawia on przede wszystkim działalność Kurenia UPA dowodzonego przez Żeleźniaka (Iwan Szpontak) w okresie kwiecień 1944—listopad 1947.

Wreszcie w tomie 3 za rok 1966 Marian Brzuchacz w artykule *Organizacja władzy ludowej w pow. Jarosław* sięgnął do początków powstania konspiracyjnej PPR (marzec 1942) i omówił rozwój jej komórek terenowych. Podkreślił również, że w pow. Jarosław brak współdziałania między GL, AL a AK i NOW ujawnił się szczególnie ostro, prowadząc do walk bratobójczych.

Główny zrząd artykułu omawia organizację ludowej administracji oraz organów MO i UB.

Podstawę źródłową artykułu stanowią materiały KW PZPR, WAP Rzeszów oraz akta b. starostwa w Jarosławiu.

Lektura bogatych materiałów do dziejów ruchu oporu i okupacji zamieszczonych w kolejnych tomach (6, 7, 8) „Rocznika Sądeckiego” zwraca uwagę na podobieństwo zadań i kierunków działalności ruchu oporu w Sądeckiem i w Sanockiem. W obu przypadkach tym zasadniczym działaniem było zorganizowanie i utrzymanie stałych dróg łączności przez Słowację na Węgry.

Krótki przegląd ważniejszych pozycji wypadnie zacząć od tomu 6 „Rocznika Sądeckiego”, który wprawdzie ukazał się jeszcze w końcu 1965 r., ale po raz pierwszy uwzględnił szeroko ujętą historię okupacji, ruchu oporu, kształtowanie się władzy ludowej i osiągnięć XX-lecia na Sądecczyźnie. Na czoło wysuwa się źródłowa praca Franciszka Grodkowskiego, *Okupacja hitlerowska w Nowym Sączu i w Sądecczyźnie* (s. 48—145). Skrupulatnie wykorzystane materiały archiwalne, sądowe i relacje pozwoliły na odtworzenie szczegółowego obrazu martyrologii Sądecczyzny, rozmiarów i form terroru. Autor ustala wysokość strat ludzkich (12 000 osób dla całego regionu), podaje noty biograficzne licznych ofiar terroru hitlerowskiego i charakteryzuje sylwetki zbrodniarzy i oprawców z szefem Grenzpolizei-kommissariat Neu-Sandez SS-Hauptsturmführerem Heinrichem Hamannem³ na czele.

Działalność zbrojną ruchu oporu, przejawioną w Sądeckiem w postaci partyzantki po marcu 1944 (okupacja Węgier przez hitlerowców sparaliżowała działalność szlaków kurierskich) omawia Józef Bieniek w artykule *Z dziejów ruchu oporu w Ziemi Sądeckiej* (s. 159—231). Podaje on zestawienie działalności bojowej oraz metryki 15 oddziałów i grup bojowych AK i BCh, obrazuje działalność silnego ugrupowania partyzantki radzieckiej (lato, jesień 1944) i rozwój konspiracyjnej PPR ze szczególnym podkreśleniem roli dwóch czołowych działaczy Jana Kapały i Józefa Zemanka oraz osiągnięcia tajnego nauczania.

³ Heinrich Hamann szef Gestapo w Nowym Sączu od początku okupacji do jesieni 1944, następnie ostatni komendant policji bezpieczeństwa w Krakowie, został ujęty przypadkowo pod innym nazwiskiem i ujawniony w dość sensacyjnych okolicznościach w NRF, a wraz z nim wielu b. funkcjonariuszy Gestapo z Nowego Sącza. Sprawie Hamanna nadała duży rozgłos prasa polska centralna i terenowa. Wywołała ona duże poruszenie w Nowym Sączu, co przyniosło nowe dowody jego działalności i skłoniło wiele osób do składania uzupełniających wyjaśnień i relacji. Sąd krajowy w Bochum w NRF odbył wizję lokalną w Nowym Sączu, sam zaś Hamann skazany został w 1966 na karę dożywotniego więzienia.

Problematyka okupacji i ruchu oporu uzupełniona jest materiałami wspomnieniowymi. Są to: relacja Jana Krokowskiego o Polskiej Organizacji Orła Białego „Resurrectio”, powstałej na przełomie 1939/1940 i zajmującej się organizacją przerzutów granicznych oraz wspomnienie dowódcy zgrupowania partyzantki radzieckiej płk. Iwana Zolotara.

Sześć bardzo ciekawych relacji działaczy powiatowych dotyczących kształtowania się władzy ludowej w Sądeckiem i mających charakter głównie wspomnieniowy zamyka tom 6.

Zasadniczy temat tomu 7 „Rocznika Sądeckiego” to *Przemiany w Sądeczyźnie w latach 1945—1965*. Różnym aspektem tego zagadnienia poświęconych jest siedem źródłowych artykułów i rozpraw.

Tematyka okupacyjna tym razem przedstawia się o wiele skromniej. Składają się na nią *Wspomnienia z więzienia nowosądeckiego z r. 1941* Antoniego Drozda, zawierające liczne i zaskakujące analogiami podobieństwa ze wspomnieniami więźniów warszawskiego Pawiaka. Przyczynek zaś Józefa Bieńka: *Saga rodu Stobieckich* pokazuje działanie punktu przerzutowego, zorganizowanego przez 5-osobową rodzinę, której wszyscy członkowie ponieśli śmierć z ręki hitlerowców.

Tematyka wojny i okupacji powraca szerokim nurtem w tomie 8 „Rocznika”. Tym razem przede wszystkim w postaci dwóch dużych prac źródłowych.

W pierwszej z nich Józef Bieniek (*Z dziejów chłopskiego ruchu oporu na Sądeczyźnie* s. 169—244) przedstawił rozwój organizacyjny konspiracyjnego Rocha działającego tu pod kryptonimem „Las”, BCh, LZK i innych afiliowanych organizacji, wskazał na wewnętrzne trudności, na jakie napotykała praca podziemna, podkreślił udział i wkład pokolenia młodych działaczy ludowych w organizowanie ruchu oporu. W dalszej zaś części omówił działalność podziemnego ruchu ludowego, w 15 gminach powiatu sądeckiego. Praca oparta jest głównie na materiałach relacyjnych, wyróżnia się ilością szczegółów personalnych i organizacyjnych.

Druga zasługująca na szczególną uwagę rozprawa w tomie 8, to oparte na istniejącej literaturze przedmiotu oraz dostępnych autorowi materiałach archiwalnych studium Andrzeja Kwileckiego, *Fragmety najnowszej historii Łemków* (s. 247—279).

Autor daje zarys dziejów społecznych Łemków sądeckich od przełomu stulecia do 1958 r. Pokazuje m. in. jakie motywy socjologiczne i psychologiczne sprawiły, że działacze tzw. Ruskiej Narodowej Republiki Łemków (z lat 1918—1919) domagali się wejścia tego obszaru w skład państwa czechosłowackiego (Por. „Rocznik Sanocki” t. 1, wspomnienie S. Makucha).

Kwilecki omawia następnie zagadnienie rozwoju świadomości narodowej w okresie między wojnami, politykę hitlerowską wobec Łemków, a w końcowej części niezmiernie ciekawej rozprawy przedstawia powojenne migracje Łemków na tle bardzo złożonych spraw repatriacji ludności ukraińskiej do USSR oraz działalności nacjonalistycznego podziemia ukraińskiego. Praca A. Kwileckiego jest pierwszym chyba naukowym opracowaniem tych nieprostyh a pomijanych milczeniem zagadnień.

Pozostałe artykuły i rozprawy tomu 8 zajmują się różnymi zagadnieniami ruchu ludowego w Sądeckiem w XIX i XX w.

W zakończeniu przeglądu należy raz jeszcze zwrócić uwagę na duży walor naukowy i poznawczy prac zamieszczonych w tych kilku tylko czasopismach regionalnych. Zwraca również uwagę sprawa gromadzenia i wykorzystywania relacji w badaniach regionalnych oraz zarysowujący się już wyraźnie kierunek (szczególnie

w „Roczniku Sanockim”) stopniowego przechodzenia od prac przyczynkarskich, ściśle faktograficznych do prób syntetycznego ujęcia pewnych okresów historycznych w dziejach regionu czy też monograficznego opracowania określonych zagadnień.

MAREK GETTER

WYDAWNICTWA YAD WASHEM

Od kilkunastu lat działa w żydowskiej części Jerozolimy izraelski instytut pamięci narodowej — Yad Washem. Instytut został powołany na mocy specjalnej ustawy parlamentu izraelskiego (*Knesset*). Efektem działalności badawczej i edytorskiej YW są liczne publikacje wyboru źródeł, bibliografii, monografii itp. Niezależnie od tego, YW wydaje dwie serie biuletynów — jedna w języku hebrajskim, druga w angielskim: „Yad Washem Bulletin” (dotychczas ukazało się około 20 numerów). Organem naukowym YW są ukazujące się nieregularnie w języku angielskim „Yad Washem Studies on the European Jewish Catastrophe and Resistance” (poszczególne tomy „Studiów” wyszły w latach: I — 1957, II — 1958, III — 1959, IV — 1960, V — 1963, VI — 1967).

Cele YW zostały wyłożone w artykule pierwszego wydawcy „Studies”¹. Artykuł jest obszernym komentarzem do wspomnianej już ustawy Knessetu. Podstawowym celem YW jest nieustanne doskonalenie warsztatu badawczego (gromadzenie wszelkiego typu źródeł, prace bibliograficzno-dokumentacyjne). Drugie kolejne zadanie to prace naukowo-badawcze, głównie w zakresie odsłonięcia wszystkich szczegółów związanych z zagładą Żydów w okresie nazistowskim i żydowskim ruchem oporu. Wreszcie do rzędu zadań podstawowych zaliczono także działalność wydawniczą w zakresie publikacji: a) bibliografii i katalogów, b) zbiorów dokumentów i relacji, c) monografii i studiów z dziejów zagłady i ruchu oporu. Zadania te są systematycznie realizowane, o czym świadczy choćby pokaźna lista monografii naukowych wydanych przez YW (przeważnie jednak w języku hebrajskim, a więc raczej niedostępnych dla badacza polskiego). O ich treści można jednak zorientować się z recenzji ogłaszanych w YWB i YWS. Czytelnika polskiego zainteresuje zapewne fakt, że YW wydał *Słownik biograficzny żydowskiego ruchu oporu* (hebrajski), *Bibliografię zagłady Żydów węgierskich* (angielski), prace Lazara o Żydowskim Związku Wojskowym w powstaniu w getcie warszawskim, Gutmana o M. Anielewiczu (obie w języku hebrajskim), Berlanda i Kermisza również o powstaniu w warszawskim getcie i wiele innych.

Naszym jednak zadaniem jest prezentacja polskiemu czytelnikowi wydawnictw stałych YW, tzn. „Biuletynu” i „Studiów”.

YWB jest półrocznikiem o przeciętnej objętości 4—5 arkuszy wydawniczych. YWB ma charakter popularyzatorsko-propagandowy i informacyjny; zawiera następujące stałe działy: a) informacje o pracach Yad Washem, b) krótkie rozprawy popularnonaukowe, c) relacje i wspomnienia, d) recenzje i omówienia, e) polemiki, f) wykaz nowości wydawniczych YW. Wyraźnie jednak dominują trzy działy: relacji i wspomnień, rozpraw i omówień. W układzie terytorialnym większość zamieszczanych materiałów dotyczy ziem polskich i przedwojennego pogranicza

¹ B. Dinur, *Problems confronting Yad Washem in its work of research*, „Yad Washem Studies” (dalej YWS), I, 1957.

polsko-radzieckiego. W tematyce rozprawek i relacji górują zdecydowanie dwa wątki: a) wydobywanie wszelkich przejawów i aspektów zagłady i żydowskiego ruchu oporu oraz b) udziału Żydów w innych formach walki z nazizmem (np. udział Żydów w regularnych jednostkach armii alianckich).

„Yad Washem Studies” są pismem z ambicjami naukowymi, o zróżnicowanej objętości poszczególnych tomów (od 183 do 436 stron). Struktura działowa YWS kształtowała się stopniowo. Tom I zawierał wyłącznie artykuły naukowe bądź informacyjne. Poczynając od tomu II wprowadzono drugi (obok artykułów) stały dział — dokumenty i relacje. Wreszcie tom V zainaugurował dział recenzji. Tematyka artykułów jest bardzo zróżnicowana; od prób syntezy pewnych zagadnień kluczowych (np. artykuł M. Kahanowicza: *Why no separate Jewish Partisan movement was established during world war II* w tomie I) po serię przyczynków na tematy szczegółowe (np. artykuł A. Szarfa: *The British Press and the Holocaust* w tomie V, czy też rozprawka A. Atchildi pt. *Rescue of Jews of Bukharan, Iranian and Afghan origin in occupied France (1940—1944)* w tomie VI). Mimo to lektura YWS pozwala uszeregować artykuły w pewne wiodące grupy tematyczne. Z 52 artykułów zamieszczonych w sześciu numerach YWS 8 traktuje o stanie, potrzebach i metodologii badań, 6 o zagadnieniach ogólnych (np. rozważania o antysemityzmie, pomieszczone w tomie III: *Modern anti-semitism and its effect on the jewish question* oraz *The Promotion of anti-semitism through the abuse of democratic and socialist concepts*. W tej samej grupie mieszczą się także rozprawy o niektórych aspektach prawnych eksterminacji ludności żydowskiej, np. artykuł M. Muszkata: *The concept „crime against the jewish people” in the light of international law* — w numerze V).

Do grup wiodących zaliczyć należy również artykuły dotyczące różnych aspektów losów ludności żydowskiej w poszczególnych krajach okupowanej Europy. W tej grupie zwracają uwagę prace M. Michaelisa: *The attitude of the fascist regime to the Jews in Italy*, D. Capri: *The catholic church and italian jewry under the fascists (to the death of Pius XI)* (YWS IV, 1960), A. Kubowy: *The silence of Pope Pius XII and the beginning of the „Jewish Document”* (YWS VI, 1967), Z. Szajkowskiego: *Glimpses on the history of Jews in occupied France* (YWS II, 1958) oraz tegoż: *The French Central Jewish Consistory during the second world war* (YWS III, 1959). Kilka artykułów poświęcono hitlerowskiej polityce eksterminacji oraz sytuacji ludności żydowskiej w III Rzeszy: J. Tenenbaum: *The crucial year 1938*, S. Esz: *Between discrimination and extermination* (YWS III), K. Ball-Kaduri: *Berlin is purged of its Jews* (YWS V), S. Esz: *Designs for anti-jewish policy in Germany up to the nazi rule* (YWS VI).

Skromnie natomiast prezentuje się dorobek YWS w zakresie studiów nad zagładą i ruchem oporu Żydów w okupowanej Polsce. Z artykułów odnoszących się ściśle do tej problematyki możemy wymienić następujące: J. Kermisz: *On the underground press in the Warsaw Ghetto* (YWS I), tegoż: *The Land of Israel in the life of the Ghetto as reflected in the illegal Warsaw Ghetto press* (YWS V) oraz A. Tartakower: *Adam Czerniakow — the man and his supreme sacrifice* (YWS VI).

Autorzy zdecydowanej większości rozpraw, zwłaszcza rozpraw o charakterze syntetycznym nie ujawniają w przypisach, ani też w tekście źródeł, którymi posłużyli się przy rekonstrukcji opisywanych przez siebie wydarzeń. Odnosi się to zarówno do źródeł archiwalnych, jak i szeroko pojętej bibliografii. Odstępstwem od tej reguły jest zaledwie kilka artykułów. Na przykład bogato udokumentowany szkic L. Yahila: *Scandinavian countries to the rescue of concentration*

camp prisoners (YWS VI), czy źródłowa rozprawka D. Carpi: *The Catholic church and Italian Jewry under the fascist* (YWS IV).

Dobrym obyczajem praktykowanym przez YWB i YWS jest zamieszczanie krótkich notek biograficznych o autorach piszących w obu pismach. Jest to szczególne udogodnienie dla czytelnika i badacza polskiego nie zorientowanego w personaliach środowiska Yad Washem i nie związanego z problematyką badawczą historyków izraelskich czy też Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie.

Do bardziej znanych i najczęściej drukowanych autorów w obu pismach należą m. in.: F. Friedman, doktor filozofii, historyk, który okupację przeżył w Polsce. Po wojnie zorganizował w Łodzi Centralną Żydowską Komisję Historyczną. Obecnie przebywa w USA; J. Tenenbaum, doktor medycyny, reprezentant Żydów polskich na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r., aktualnie działacz żydowskich organizacji syjonistycznych, członek Komitetu Wykonawczego Światowego Kongresu Żydów; N. Blumental, do roku 1949 był dyrektorem Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie, obecnie członek kolegium wydawniczego Yad Washem; J. Kermisz, dyrektor archiwum YW. Po wojnie był dyrektorem archiwum Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej w Łodzi, a następnie pracownikiem Żydowskiego Instytutu Historycznego w Warszawie; M. Muszkat, były profesor prawa międzynarodowego Uniwersytetu Warszawskiego, obecnie wykładowca prawa międzynarodowego w Tel-Awiiwie. Oczywiście, przytoczone wrywkowo nazwiska nie wyczerpują obszernej listy autorów piszących w YWB i YWS.

Opisując zawartość „Yad Washem Studies” szerzej zatrzymałem się na charakterystyce zewnętrznej w przeświadczeniu, że jest ona niezbędnym wprowadzeniem do prezentacji merytorycznej. Ta ostatnia jest oczywiście bardzo utrudniona ze względu na znaczne zróżnicowanie tematyczne YWS. Dokonałem więc świadomego — a więc subiektywnego — wyboru i zdecydowałem się przedstawić czytelnikom kilka zaledwie, ale jak sądzę, czołowych, zasadniczych — bo metodologicznych — artykułów. Mam na myśli dwie publikacje F. Friedmana² oraz szkic M. Kahanowicza³.

Lektura YWS skłania zresztą do wniosku, że poglądy obu autorów na szereg podstawowych kwestii z dziejów zagłady i żydowskiego ruchu oporu podzielane są przez innych badaczy piszących w YWS.

Pierwszy z wymienionych artykułów Friedmana dotyczy problemów metodologicznych badań nad katastrofą Żydów w okresie nazistowskim. Składa się on z dwóch części: w pierwszej autor przedstawia problemy badawcze dziejów samorządu żydowskiego (judenrat) w okresie nazistowskim, w drugiej zaś zagadnienia związane z żydowskim ruchem oporu. Rozprawa zawiera jednak nie tylko rejestry postulatów badawczych, lecz także szereg hipotez, a nawet ocen.

Friedman traktuje judenrat jako termin ogólny, konwencjonalny dla wszystkich form żydowskiego samorządu w okresie nazistowskim, podkreślając jednak istniejące między nimi różnice. Tak np. struktura wewnętrzna i funkcje judenratu w Polsce różniły się zasadniczo od *Reichsvereinigung* w Rzeszy, Zjednoczenia Gmin na Węgrzech czy też UGIF (*Union Générale des Juifs de France*) we Francji.

Zdaniem Friedmana, idea judenratu miała wielu prekursorów, ale najpełniej

² Ph. Friedman, *Preliminary and methodological problems of the research on the jewish catastrophe in the nazi period*. YWS II 1958; tegoż, *Problems of research on the european jewish catastrophe*. YWS III 1959.

³ M. Kahanowicz, *Why no separate jewish partisan movement was established during world war II*. YWS I 1957.

została przedstawiona we wrześniu 1939 r. przez Reinharda Heydricha, który dostrzegł w judenracie skuteczny instrument kontroli nad Żydami.

W następnych partiach artykułu autor podejmuje szereg interesujących kwestii związanych z rozwojem wewnętrznym judenratu. Friedman pisze, że społeczności żydowskiej początkowo wydawało się, iż judenrat będzie instrumentem ocalenia, bądź negocjacji z Niemcami. Z tego też względu większość partii żydowskich nie oponowała przeciwko udziałowi w judenratach. W związku z tym autor rozpatruje problem składu judenratów. Zauważa jednak, że kwestia ta nie może być analizowana w odniesieniach generalnych, lecz wyłącznie w kontekście konkretnych warunków w getcie. Friedman widzi tu następujące kwestie: kogo reprezentuje judenrat, jeśli reprezentuje ludność getta, to jaką ludność? Dla uzmysłowienia trudności badawczych autor podaje następujące przykłady: w Rydze funkcjonowały dwa judenraty, Żydów ryskich oraz Żydów deportowanych z Rzeszy. Wkrótce jednak Niemcy podporządkowali Żydów łotewskich judenratowi złożonemu z Żydów niemieckich. A znów w Izbicy, gdzie znajdowali się polscy Żydzi i deportowani z Niemiec, naziści na czele judenratu postawili Żyda niemieckiego, mimo że nie znał on miejscowej ludności, ani też samej Izbicy. Jeszcze inaczej rzecz ta wyglądała w getcie w Teresinie; Niemcy powołali tu trzyosobowe kierownictwo złożone z przedstawicieli Żydów austriackich, czeskich i niemieckich. Friedman zauważa, że wszystkie te przykłady można by sprowadzić do zasady *divide et impera*.

Friedman przedstawia zmienność składu judenratów na tle stałej fluktuacji ludności żydowskiej. Stały ruch ludności w getcie wiązał się z poważnymi konsekwencjami ekonomicznymi. Były one różne, ale warto zwrócić uwagę, że w wyniku ruchów ludności raz po raz powstawały grupy uprzywilejowanych Żydów (np. Żydzi niemieccy w Rydze lub Mińsku, albo Żydzi duńscy w Teresinie). W ten sposób Niemcy tworzyli konflikty społeczne między nowoprzybyłymi, a ludnością dłużej przebywającą w danym getcie. W związku z tym autor polemizuje z uproszczonymi — jak je nazywa — poglądami, według których, judenraty to po prostu reprezentacja plutokracji i burżuazji żydowskiej. Friedman twierdzi, że cechą charakterystyczną układów społecznych w gettach była powszechna pauperyzacja i deklasacja kapitalistów i warstw średnich; powstała natomiast nowa warstwa — lumpenburżuazja. W tej sytuacji, jego zdaniem, trudno jest określić kto reprezentował kogo i co, kim byli rządzący i kim byli rządzeni. Warto jednak zauważyć, że ten sam Friedman pisze o stałym pojawianiu się grup uprzywilejowanych ekonomicznie i związanych z tym konfliktach społecznych w gettach.

Z kolei autor formułuje szereg pytań badawczych bez odpowiedzi na które trudno zrozumieć ewolucję judenratów, ewolucję jego funkcji. W tym kontekście Friedman zastanawia się nad zakresem władzy judenratów i dochodzi do wniosku, że aczkolwiek był on znaczny (decydowały o życiu i śmierci w dwojaki sposób: a) przygotowując różne listy przeznaczonych do deportacji i b) przydzielając żywność) to jednak judenraty nie miały autonomii i były *quasi* samorządem.

Kończąc rozważania o żydowskim samorządzie Friedman pisze, że problem judenratu i jego roli w życiu wewnętrznym w getcie jest problemem pierwszoplanowym nie tylko w dziejach zagłady Żydów europejskich, lecz także w wielowiekowej historii Żydów w ogóle.

Wielce interesująca — ze względu na sposób rozumowania — jest część druga artykułu, w której autor zastanawia się nad cechami różnizącymi żydowski i nieżydowski ruch oporu oraz stara się poszerzyć ramy pojęcia *résistance*.

Punktem wyjściowym jest stwierdzenie, że podstawową słabością żydowskie-

go ruchu oporu była izolacja i brak wsparcia ze strony nieżydowskiego podziemia. Zdaniem Friedmana, w większości krajów okupowanych ludność nieżydowska nie udzielała poparcia podziemiu i partyzantce żydowskiej (jak to czyniła w stosunku do własnych oddziałów podziemnych), traktowała żydowski ruch oporu z obojętnością, a nawet z otwartą wrogością (szerzej na ten temat pisze M. Kahanowicz, do czego jeszcze wrócimy). Friedman pisze, że ta różnica w traktowaniu przez ludność nieżydowską żydowskiego ruchu oporu) jest bardzo istotna i zawsze musi być brana pod uwagę przy wszelkich próbach zbilansowania rozmiarów i wkładu żydowskiego ruchu oporu.

Drugą zasadniczą różnicę widzi Friedman w celach żydowskiego i nieżydowskiego ruchu oporu. Według niego, celem walki narodów nieżydowskich było odzyskanie politycznej niezależności, podczas gdy dla Żydów była to walka o przetrwanie, walka przeciwko biologicznemu zniszczeniu. W moim przeświadczeniu jest to sztuczne przeciwstawienie, a przynajmniej w odniesieniu do narodu polskiego, również skazanego na zagładę. Naród polski walczył więc nie tylko o odzyskanie niepodległości, lecz także o przekreślenie hitlerowskich planów masowego ludobójstwa.

Natomiast trafna wydaje mi się teza Friedmana uzależniająca zakres i przejawy żydowskiego ruchu oporu od tradycji, mentalności, puścizny pokoleń. Jednakże przy pomocy tej tezy autor próbuje w sposób zasadniczy zmienić treść pojęcia *résistance*. Friedman proponuje, by przez *résistance* rozumieć także najprzeróżniejsze formy duchowego i moralnego oporu, który pociągał za sobą ryzyko życia, mimo że nie był zbrojnym ruchem oporu. Pośród innych rodzajów oporu znajduje się więc także opór duchowy tych grup ludności, które z powodów zasadniczych, religijnych lub różnych innych zapatrywać nie mogły i nie chciały angażować się w opór zbrojny, przedkładając cierpienia, a nawet śmierć w imię nie zastosowania się do żądań nieprzyjaciela, niewykonywania jego nakazów.

Rozważania terminologiczne są potrzebne Friedmanowi dla wprowadzenia następnej, według mnie, bardzo ważnej, brzemiennej w skutki, tezy. Friedman pisze, że duchowy i moralny opór przybierał w narodzie żydowskim różne formy. W większości przypadków był to opór wypływający z religijnych inspiracji. Ów opór według Friedmana był puścizną wiekowych tradycji i wyrażał się stwierdzeniem, że „nie przemocą, lecz siłą ducha”, bowiem nieszczęście tego świata nie można zwalczyć przy pomocy sił fizycznych. Zgodnie z tym zapatrywaniem prawdziwa samoobrona — to własne sumienie. Ortodoksyjni Żydzi — pisze Friedman — nie uważali za możliwe lub celowe przeciwstawić się zbrodniom niemieckim na innej drodze; wierzyli, że recytacja psalmów skuteczniej oddziała na bieg wypadków niż zabijanie Niemców (oczywiście w obrachunku ostatecznym, we wzajemnych stosunkach między stwórcą i jego stworzeniami). Na potwierdzenie takiej postawy Friedman przytacza przykłady mordowania modlących się w synagogach Żydów. Choć, jego zdaniem, postawa i decyzja Janusza Korczaka jest wyrazem tego samego duchowego oporu, aczkolwiek nie wpływającego z przesłanek religijnych.

Na koniec, czytelnika polskiego zainteresuje zapewne fakt, że Friedman polemizuje z tezą francuskich i polskich autorów (niestety nie wymieniając nazwisk), według których szmugiel nie był formą ruchu oporu. Zdaniem Friedmana, szmugiel był specyficzną, gospodarczą formą oporu.

W następnym artykule Friedman przypomina, że tuż po wojnie w związku z działalnością trybunałów zbrodni wojennych w wielu krajach powstały różnego rodzaju instytucje (instytuty, ośrodki, komisje, itp.) badania zagłady Żydów (Francja, Polska, Węgry, Czechosłowacja, Włochy, Austria, Niemcy, Szwecja, Szwajcaria).

Był to dopiero początek prac badawczych. Zasadniczy zwrot datuje się od momentu powołania żydowskich instytutów historycznych. Aktualnie istnieje jednak tylko kilka instytutów badawczych (w wielu bowiem krajach z najprzeróżniejszych powodów zaprzestały swojej działalności), a mianowicie w Izraelu, Francji, Polsce i w Stanach Zjednoczonych. Najpoważniejsze ich osiągnięcia to zgromadzenie wielkiej ilości źródeł archiwalnych i innych. Jego zdaniem, większość światowych publikacji koncentruje się na genezie, istocie i skutkach hitlerowskiej polityki zagłady Żydów. Natomiast problem podstawowy — dzieje ludności żydowskiej w okresie zagłady, ciągle traktowany jest marginesowo. W związku z tym Friedman widzi potrzebę koncentracji badań wokół następujących problemów: 1) getto i judenrat; 2) życie gospodarcze i społeczne: a) zmiana układów społecznych i restratyfikacja, b) proces rzeczywistej i fikcyjnej produktywizacji i proletaryzacji, c) zburzenie życia rodzinnego; 3) przemiany moralne; 4) żydowski ruch oporu; 5) stosunki między Żydami i ludnością nieżydowską; 6) ratowanie i pomoc.

Realizacji tych celów służyć mają zalecenia praktyczne:

1. Kontynuowanie gromadzenia materiałów źródłowych: a) koncentracja obfitego materiału rozproszonego w archiwach wielu instytucji, a także znajdującego się u osób prywatnych, b) tworzenie nowych źródeł (nagrania, kwestionariusze, wywiady itp.);

2. Kontynuowanie prac nad katalogami i bibliografiami;

3. Koordynacja prac badawczych różnych instytucji;

4. Publikacja światowego centralnego periodyku;

5. Kształcenie młodej kadry badaczy.

Wszystkie te przedsięwzięcia służyć mają jednemu celowi: wszechstronnemu zbadaniu dziejów ludności żydowskiej w okresie hitlerowskiej zagłady.

Jeśli artykuły Friedmana mimo wielu kontrowersyjnych stwierdzeń można uznać za próbę skatalogowania potrzeb badawczych, to szkic M. Kahanowicza traktujący o czynnikach ograniczających, a nawet uniemożliwiających rozwój żydowskiego ruchu partyzanckiego zawiera szereg, *explicite* wyrażonych stwierdzeń o charakterze polityczno-propagandowym i wręcz antypolskim. Kahanowicz rozpoczyna swój artykuł od przypomnienia pytania powszechnie stawianego w latach ostatniej wojny i po jej zakończeniu. Dlaczego Żydzi nie uciekali z gett do lasów i nie organizowali masowego ruchu partyzanckiego, który był przecież skutecznym środkiem ocalenia życia tysięcy? Dlaczego nie szli w ślady ludności z okupowanych terenów Związku Radzieckiego, która stworzyła setki oddziałów partyzanckich operujących na zapleczu wroga i wnoszących istotny wkład w ostateczne zwycięstwo? Starając się odpowiedzieć na te pytania Kahanowicz widzi następujące przyczyny:

1. Żydzi w Europie wschodniej ukształtowali się jako element miejski i ich związek ze wsią, lasem był bardzo nikły. W związku z tym możliwość utrzymania się w lesie była minimalna.

2. Tradycja zamkniętego związku rodzinnego. Tradycja pielęgnowana, którą Żydzi bardzo się szczylicili, stawała się przeszkodą w latach okupacji. Rodzinne ograniczenia wolności prawie całkowicie krępowały inicjatywę jednostek. Młodzi ludzie nie wyobrażali sobie życia bez bliskich. Dlatego też setki tysięcy wybierało śmierć razem z żonami, dziećmi i rodzicami, odrzucając możliwość schronienia się w lesie. Najistotniejszą jednak przyczynę bierności Żydów Kahanowicz upatruje w stanowisku ludności nieżydowskiej.

3. „Przytlaczająca większość ludności chrześcijańskiej Polski, Białorusi, Litwy i Ukrainy ochoczo (*willingly*) współpracowała z Niemcami w eksterminacji Ży-

dów” (YWS I 1957, s. 156). Wielu Polaków, Ukraińców itd. „prześcigało Niemców w ich żądzy krwi (*bloodlust*) i szaleńczej nienawiści do Żydów” (tamże). Skutkiem tego od samego początku wszystkie drogi ucieczki i perspektywy zorganizowania masowego żydowskiego ruchu partyzanckiego były blokowane przez wrogość miejscowej ludności. Żydzi — zdaniem Kahanowicza — w pełni świadomi wrogości wobec nich ludności nieżydowskiej wiedzieli, że nie mogą oczekiwać żadnej pomocy.

4. Ucieczka z getta bez broni i żadnych środków była najeżona największymi niebezpieczeństwami (straże, policja, wojsko).

5. W początkowym okresie, bezpośrednio następującym po inwazji, Żydzi nie liczyli się z perspektywą masowej eksterminacji. W tym samym kierunku oddziaływały też koncepcje judenratów. Kiedy zaś zamiary hitlerowskie stały się oczywiste, było już za późno.

6. W gettach zakorzeniła się mentalność akceptacji masowych zbrodni.

7. Pierwszymi ofiarami hitlerowskiej eksterminacji byli przedstawiciele żydowskiej inteligencji, co pozbawiło masy przywódców i kierownictwa.

8. Żydom w diasporze brakowało tradycji zbrojnego oporu, nie byli wychowanymi w tradycjach wojskowych, nie mieli ludzi z doświadczeniem walki, znajomością partyzanckiej strategii i taktyki.

Kahanowicz pisze, że pierwszym warunkiem wstępnym pomyślnego rozwoju ruchu partyzanckiego jest tożsamość narodowa oddziałów i ludności zamieszkującej tereny będące obszarem działania partyzantów. Partyzanci Białorusi i Ukrainy byli powiązani najprzeróżniejszymi więzami (język, obyczaje itp.) z miejscową ludnością, mieli licznych krewnych i znajomych. Partyzantka nieżydowska utrzymywała przyjacielskie stosunki z wsią, chłopstwem korzystając z jego pomocy (żywność, odzież, informacje o ruchach nieprzyjaciela, itp.). Sytuacja Żydów była — jak pisze Kahanowicz — diametralnie odmienna. Niewielkie grupy młodych ludzi, którym pomimo wszystko udało się dotrzeć do lasu, zdały sobie niebawem sprawę, że bez pomocy ze strony nieżydowskiej partyzantki ich szansa przetrwania jest bardzo nikła. Przepięty pierwszy krok tych młodych ludzi to nawiązanie kontaktów z Rosjanami (Kahanowicz pisze o obszarach radzieckich) i przyłączenie się do radzieckich oddziałów partyzanckich. Wszystkie przytoczone okoliczności, zdaniem Kahanowicza, uniemożliwiły Żydom stworzenie własnego ruchu partyzanckiego.

Na marginesie rozważań ogólnych Kahanowicz wypowiada swoje opinie na temat sytuacji Żydów w okupowanej Polsce. Są to opinie pozostające w absolutnej sprzeczności z prawdą historyczną. Przede wszystkim stwierdza, że na ziemiach polskich nie było specjalnych możliwości do rozwijania ruchu partyzanckiego (warunki topograficzne). Następnie charakteryzuje polskie podziemie: Armia Krajowa odmawiała przyjmowania Żydów do swoich szeregów, a prócz tego jednym z jej celów była eksterminacja (sic!) Żydów szukających schronienia w lasach. („W tych lasach, gdzie operowała Armia Krajowa ani jeden Żyd zbiegły z getta nie pozostał przy życiu”.) Armia Ludowa wprawdzie Żydów przyjmowała, ale działała na bardzo ograniczonym terenie i dysponowała niewielką liczbą oddziałów. Jednakże najistotniejszym według Kahanowicza faktem, była nienawiść Polaków do Żydów, która nie miała równej sobie w żadnym narodzie Europy wschodniej („The hatred of the Poles for the Jews by far exceeded that of any other Eastern European nation”. YWS I 1957, s. 165). Większość Polaków powitała antyżydowską kampanię Hitlera jako szansę zrealizowania hasła „Polski bez Żydów”. Czytając podobne elukubracje w piśmie, które w tytule ma słowo „studia” nieodparcie nasuwa się pytanie: czy Kahanowicz szukał inspiracji twórczej w brutalnej, antypolskiej propagandzie syjonistycznej, czy też odwrotnie, sam jest jej współ-

twórcą? Zresztą jak łatwo zauważyć, Kahanowicz nie jest tu odosobniony, podobne tezy głosi Friedman i wielu innych autorów (a właściwie wszyscy piszący w YWB i YWS na tematy polsko-żydowskie).

Prezentując czytelnikowi polskiemu poglądy historyków izraelskich zdają sobie sprawę, że zadaniem moim jest przede wszystkim ogólna charakterystyka YWS — taki bowiem charakter mają zazwyczaj recenzje-omówienia. Wydaje mi się jednak, że tym razem można odstępować od przyjętych wzorów. Oczywiście nie mam możliwości przeprowadzenia szczegółowej polemiki, gdyż podobna byłaby możliwa jedynie w serii artykułów specjalnych. Ograniczę się więc do zaakcentowania kilku kwestii, posilając się zresztą najnowszą literaturą przedmiotu⁴.

Przed wszystkim autorzy YWSI traktują los ludności żydowskiej w całkowitej izolacji od sytuacji ludności polskiej. A wszakże hitlerowska eksterminacja Żydów polskich była monstrualną, ale przecież tylko częścią wielkiego planu wyniszczenia narodów zamieszkujących Polskę, Ukrainę, Białoruś w ramach tzw. General Plan Ost⁵. Zresztą okupacja ziem polskich bynajmniej nie rozpoczęła się od likwidacji ludności żydowskiej. Jak pisze S. Datner, w pierwszych kilkunastu miesiącach okupacji „impet eksterminacyjny” był wymierzony przede wszystkim przeciwko Polakom. W tym czasie liczba wymordowanych Polaków przewyższa wielokrotnie liczbę wymordowanych Żydów (w latach 1939—1941 proporcja ta kształtowała się jak 10 : 1). Później okupant nie rezygnując z polityki masowej eksterminacji Polaków, postanowił w krótkim czasie „ostatecznie rozwiązać kwestię żydowską” i dlatego też wspomniana proporcja w latach 1942—1944 kształtowała się jak 2 : 3. Nie sposób nie zgodzić się z Datnerem, kiedy pisze, że „w wyniku zbrodniczej, przemyślanej i zaplanowanej oraz systematycznie realizowanej polityki okupanta ginęły eksterminowane obydwie narody — polski i żydowski”⁶.

Sytuację narodu polskiego najtrafniej ujął dowódca policji, bezpieczeństwa i SD Brigadeführer dr Schöngarth, mówiąc 20 kwietnia 1943 r. na posiedzeniu „rządu” GG: „Takiego ucisku, jakiego doznaje naród polski, nie doznawał jeszcze nigdy jakikolwiek inny naród”⁷. Tymczasem oskarżenia historyków YWS pomijają milczeniem te zdawałoby się elementarne fakty. Nie muszą dodawać, że taka analiza przeszłości (żeby pozostać na gruncie nauki historycznej) sprzeczna jest z dążnością do wszechstronnego jej wyjaśnienia.

Historycy YWS zapominają, że Polska była jedynym krajem okupowanej Europy, w którym władze okupacyjne wprowadziły zasadę zbiorowej odpowiedzialności (kara śmierci) za pomoc okazywaną Żydom w jakiegokolwiek formie. Według niepełnych danych, tylko w Polsce centralnej zamordowano 1335 Polaków za pomoc okazaną Żydom⁸, a — jak oświadczył w 1947 r. obecny kierownik archiwum Yad Washem, wówczas major WP Józef Kermisz — dzięki pomocy Polaków około 100—120 tys. Żydów uniknęło zagłady⁹. A czy trzeba dodawać, że w uratowanie jednego Żyda musiało się zaangażować czasami kilkudziesięciu Polaków?

Historycy YWS pomijają, że Polska Podziemna bezwzględnie tępiła tych nielicznych odszczepieńców narodu polskiego, którzy ułatwiali Niemcom wyłapywanie

⁴ Zob. W. Bartoszewski, *Z. Lewinówna, Ten jest z ojczyzny mojej*. Kraków 1966; Sz. Datner, *Las sprawiedliwych*. Warszawa 1968; K. Iranek-Osmecki, *Polacy i Żydzi 1939—1945*. „Zeszyty Historyczne Kultury”, zesz. 14, Paryż 1968; *Jews in Poland (Yesterday and Today)* wydane w 1968 sumptem Polish Association in Great Britain.

⁵ Zob. Cz. Madajczyk, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich*. Warszawa 1961.

⁶ Datner, op. cit., s. 9.

⁷ Cyt. za Datnerem, op. cit., s. 9.

⁸ *Jews in Poland*, s. 15.

⁹ Ibidem.

ukrywających się Żydów. Tak np. w roku 1943 Wydział Dywersji Osobowej Kierownictwa Walki Podziemnej wydał na terenie Warszawy ponad 70 wyroków śmierci na hitlerowców i ich konfidentów zajmujących się tropieniem Żydów¹⁰.

Zapominając o stosunku Polski Podziemnej do zdrajców narodu polskiego, historycy YWS niechętnie wspominają o problemie (i jego rozmiarach) zdrady wśród Żydów, działalności policji żydowskiej, osławionej „trzynastki” itd.

Mówiąc o relacji Polacy—Żydzi w latach okupacji można wyróżnić co najmniej trzy płaszczyzny zagadnienia: 1) stosunek Polaków do ludności żydowskiej na tle hitlerowskiej polityki eksterminacji, 2) stosunek Polski Podziemnej i rządu na emigracji, 3) postawę ludności żydowskiej. Rzecz prosta, wszystkie płaszczyzny muszą być rozpatrywane w kontekście zamarkowanej już sytuacji narodu polskiego.

Stosunek Polaków do Żydów w sposób najbardziej ewidentny uwidocznił się we wszelkich aktach pomocy (a przecież według rozkázów władz hitlerowskich, jak pisze Datner, „każdy Polak miał obowiązek wskazać im lub wydać każdego napotkanego Żyda, lub też meldować im o każdym zasłyszonym przypadku jego ukrywania się”¹¹), od podania kawałka chleba, zaofiarowania wypoczynku, do ratownictwa długofalowego-zbiorowego i masowego. Możliwe to było tylko w atmosferze powszechnego potępienia polityki okupanta i równie powszechnego niepodporządkowania się jego rozporządzeniom, a więc w klimacie sprzyjającym wszystkim szukającym ocalenia Żydom.

Stosunek Polski Podziemnej i rządu emigracyjnego wyraził się nie tylko i nie przede wszystkim w moralnym wsparciu, ale w konkretnej pomocy: organizowaniu ratownictwa, dostawie broni dla walczącego getta warszawskiego, bezpośrednim współdziałaniu w walce, pomocy finansowej. Jak podaje K. Iranek-Osmecki, na pomoc Żydom przekazano z polskiego budżetu państwowego kwotę ponad 37 mln zł oraz 50 tys. dolarów (przeciętny ówczesny kurs dolara 1:100)¹². Prócz tego, za pośrednictwem Delegatury Rządu, organizacje żydowskie otrzymały z zachodu dostarczone przez spadochroniarzy AK waluty o wartości ponad 1 mln dolarów (na marginesie tego warto przypomnieć, że przez długi okres czasu — mimo licznych protestów Żydów w Polsce — organizacje żydowskie na zachodzie przekazywały do kraju poważne sumy przy pomocy... Niemców! Pieniądze te na ogół trafiały do kas niemieckich)¹³.

O postawie ludności żydowskiej najlepiej napisał cytowany tu obszernie Kahanowicz, z którym w tym wypadku nie sposób się nie zgodzić. Kahanowicz pisze przecież wyraźnie o historycznie i psychologicznie uwarunkowanej immanentnej niemożności, bierności i kapitulacji Żydów. A przecież podstawową przesłanką oporu, przeciwstawienia się okupantowi jest chęć, wola walki, powszechność postaw, wrogość wobec najeźdźcy. Kahanowicz wyraźnie dostrzega brak tych postaw wśród Żydów, a mimo to głównej przyczyny bierności Żydów, niechęci schronienia się w lasach i tworzenia oddziałów partyzanckich szuka w rzekomej nienawiści Polaków. Nie jest moim zadaniem szczegółowa polemika z poglądami wyłożonymi na łamach „Yad Washem Studies”; artykuł mój ma przecież charakter informacyjny. Nie mogę natomiast nie wyrazić zdziwienia, że nasza historiografia, a zwłaszcza ośrodki i pisma szczególnie do tego predestynowane nie podjęły szerokiej, merytorycznej polemiki z nienaukowymi, antypolskimi tezami lansowanymi w publikacjach Yad Washem (zmiany pod tym względem nastąpiły dopiero w latach 1967—1968).

¹⁰ Zob. Datner, op. cit., s. 30.

¹¹ Ibidem, s. 31.

¹² Iranek-Osmecki, op. cit.

¹³ Ibidem.

Skoro jesteśmy przy sprawach polskich warto jeszcze zwrócić uwagę na artykuł J. Kermisza¹⁴ o prasie podziemnej warszawskiego getta. Jest to dość szczegółowe omówienie tajnych gazetek wydawanych przez ugrupowania syjonistyczne, Bund i komunistów. W artykule tym zwraca uwagę spora liczba nazwisk wydawców, autorów i innych współpracowników gazetek, a także rozważania na temat antagonizmów społecznych w oświetleniu prasy podziemnej warszawskiego getta.

Z pozostałych artykułów warto wymienić prace Szajkowskiego¹⁵ oraz Ariela¹⁶ na temat sytuacji i ruchu oporu Żydów w okupowanej Francji. Szajkowski przedstawia szczegółowo strukturę francuskiego Judenratu — UGIF (*Union Générale des Juifs de France*). Najciekawszą jednak częścią artykułu są rozważania na temat stanu liczebnego ludności żydowskiej w oparciu o spisy Żydów z 1941 i 1942 r.

Z kolei Ariel rozpatruje działalność różnych żydowskich organizacji społecznych, politycznych i wojskowych (szczególną uwagę zwraca tu założona w 1942 r. *Organisation Juif de Combat*) oraz ich współpracę z organizacjami francuskimi, a zwłaszcza współpracę żydowskich organizacji zbrojnych z FFI (*Forces Françaises de L'Intérieur*).

Wspomniałem już, że poczynając od numeru II YWS systematycznie prowadzą dział źródeł i relacji. Ogółem ogłoszono 18 tego rodzaju pozycji, w większości relacji bądź wyciągów z dzienników, choć znajdują się tam także dokumenty archiwalne (np. opublikowane w numerze VI meldunki dzienne policji żydowskiej w getcie częstochowskim za lata 1941—1942).

Nie kusząc się o całościową ocenę „Yad Washem Studies” wypadnie stwierdzić, że jest to pismo bardzo nierówne. Obok publikacji o pewnych ambicjach, ogłasza pozycje, które można określić jedynie jako niewybredną propagandę.

EUGENIUSZ DURACZYŃSKI

¹⁴ J. Kermish, *On the underground press in the Warsaw Ghetto*. YWS I, 1957.

¹⁵ Z. Szajkowski, *Glimpses on the history of Jews in occupied France*. YWS II

¹⁶ J. Ariel, *Jewish self-defence and resistance in France during world war II*. YWS VI 1967.